Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV | Łódź, wtorek 28 lipca 1959 roku | Nr 177 (3941)

Bez dyplomacji, prosto z mostu...

Podmoskiewski weekend

premiera Chruszczowa i wiceprezydenta Nixona

MOSKWA (PAP). Sprawozdawca dziennika „Prawda", J. Żukow opisał przebieg niedzielnego spotkania premiera Chruszczowa z jego amerykańskim gościem wiceprezydentem Nixonem i przeprowadzonych przy tej okazji rozmów. Jak wiadomo, wiceprezydent USA, dr Milton Eisenhower, ambasador Thompson i inni goście amerykańscy spędzili niedzielę wraz z premierem Chruszczowem i innymi przedstawicielami rządu radzieckiego w willi pod Moskwą.

Korzystając z pięknej, słonecznej pogody całe towarzystwo wraz z paniami wyległo już rano do parku otaczającego willę „Daczę", gdzie oczywiście znaleźli się natychmiast korespondenci i fotoreporterzy prasy radzieckiej i zagranicznej. Poszły w ruch aparaty fotograficzne i wieczne pióra. Zwróciwszy uwagę na jednego z amerykańskich dziennikarzy, skrzętnie notującego każde słowo prowadzonej rozmowy, premier Chruszczow zauważył:

— Piszcie, piszcie, byle tylko dokładnie. Niektórzy wasi koledzy piszą zupełnie nie to co słyszą. Amerykańskie dzienniki np. doniosły, że w dniu otwarcia wystawy, kiedy rozmawiałem w kuchni amerykańskiego domku jednorodzinnego z panem Nixonem, omal nie doszło do wzajemnej obrazy. Czy był pan obrażony? — dodał, zwracając się do Nixona.

— W żadnym wypadku — odparł zapytany. — **Przeciwnie, rozmowa była bardzo interesująca.**

— No więc — powiedział Chruszczow do amerykańskiego dziennikarza. — **Niech pan o tym napisze i sprostuje poprzednie doniesienia kolegów. Zgadzam się z panem Nixonem — prowadziliśmy przyjazną, interesującą rozmowę, mówiąc prosto i szczerze co każdy z nas myśli. Niech pan napisze to, co teraz powiedziałem i że potwierdził to mój rozmówca.**

— Zgadzam się — oświadczył wiceprezydent Nixon. **Oczywiście, między mną a panem Chruszczowem istnieją różnice poglądów, co otwarcie i szczerze stwierdzamy. Jednakże zgadzamy się co do jednego: obaj staramy się mówić szczerze, nie unikając drażliwych spraw, uważamy bowiem, że tylko w ten sposób, uczciwie i jasno, trzeba dyskutować nad naszymi rozbieżnościami.**

— Naturalnie — przyznał radziecki premier.

— Zawsze mówiłem przedstawicielom naszej prasy — ciągnął dalej Nixon — **że nie zamierzam ujawnić treści moich nieoficjalnych rozmów z przywódcami radzieckiego rządu. Mogę jednak publicznie oświadczyć, że one również mają szczery i prosty, nie wojowniczy charakter.**

— **Innymi słowy** — zakończył żartobliwie Chruszczow — **my z panem Nixonem wiemy co trzeba mówić w kuchni, a co w gabinecie.**

Całe towarzystwo skierowało się następnie nad brzeg rzeki Moskwy, gęsto usiany kąpiącymi się i plażującymi mieszkańcami stolicy. Na widok zbliżającej się grupy dostojników, mnóstwo osób wybiegło jej naprzeciw i zgotowało spontaniczną owację.

Chruszczow, zwracając się do Nixona, zauważył:

— Wasz kongres w swojej rezolucji nazywa tych ludzi „niewolnikami komunizmu". Proszę popatrzeć — czy wyglądają oni na niewolników?

Wesoły śmiech powitał te słowa **„Nas nie trzeba wyswabadzać"** — powiedział ktoś — zwracając się do wiceprezydenta Nixona. **„Nie jesteśmy niewolnikami** — dodał inny. — **Dobrze nam się żyje. A to są** — wskazał — **moi dwaj synowie, którzy właśnie ukończyli wyższe uczelnie".**

— Kto z was ma wyższe i średnie wykształcenie? — Zapytał Chruszczow zebranych. — W odpowiedzi podniósł się las rąk.

Po powrocie do willi odbyło się na cześć amerykańskich gości śniadanie, podczas którego, jak również i potem, toczyła się ożywiona rozmowa. Poruszano zagadnienia omawiane aktualnie na konferencji genewskiej, jak również problemy dotyczące stosunków radziecko-amerykańskich.

Wiceprezydent Nixon i towarzyszące mu osoby odleciały w poniedziałek rano do Leningradu.

Pierwsza Szkoła Tysiąclecia

Dnia 26 lipca 1959 r. odbyła się w Czeladzi Piaskach na Śląsku uroczystość przekazania władzom szkolnym pierwszej szkoły Tysiąclecia. W uroczystości wziął udział I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka — inicjator hasła „1000 szkół na Tysiąclecie".

NA ZDJĘCIU: (u góry) Władysław Gomułka w rozmowie z harcerzami, (niżej) budynek nowej szkoły.

Fot: CAF

Burze i trzęsienia ziemi, huragany i powodzie

DELHI (PAP). Na skutek ulewnych deszczy padających w prowincji Pendżab (na pograniczu Indii i Pakistanu) wystąpiło z brzegów wiele rzek. Woda zalała m. in. miasto Szeikupura. Zginęły 4 osoby i zniszczonych zostało ponad 300 domów. Jest to już druga powódź, jaka nawiedziła Pendżab w ciągu ostatniego miesiąca.

Ponownym wylewem grożą rzeki pakistańskie Ravi, Czenab i Jhylum. W czasie ostatniego wylewu tych rzek, który miał miejsce w okresie od 4 do 18 lipca br., poniosło śmierć 41 osób oraz niemal że doszczętnie zostały zniszczone zbiory.

* * *

TOKIO (PAP). Szereg prowincji japońskich oraz Tokio, nawiedzone zostało w niedzielę rano przez stosunkowo silne trzęsienie ziemi.

Epicentrum wspomnianych ruchów tektonicznych znajdowało się na wybrzeżu w okolicach miasteczka Ibaragi.

* * *

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Ankary, silne wstrząsy podziemne miały miejsce w niedzielę w okolicach Urfy. W południowo-zachodniej Turcji trzęsienie ziemi trwało 5 sekund.

NOWY JORK (PAP). Silny huragan i ulewne deszcze przeciągnęły w niedzielę nad Texasem. Groźny żywioł wyrządził poważne straty materialne. Zaginęło bez wieści 11 osób.

* * *

BONN (PAP). W niedzielę przeszła nad Bawarią groźna burza połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi i ulewnym deszczem. Piorun zabił dwie osoby. W ciągu kilku minut ulice Monachium zamieniły się w rwące potoki.

Robotnicy oddają krew ofiarom wypadku

Już 6 śmiertelnych ofiar

zatrucia alkoholem metylowym

WROCŁAW (PAP). W poniedziałek, 27 bm. liczba osób zatrutych spirytusem metylowym, skradzionym w Zakładach „Rokita" w Brzegu Dolnym, wzrosła do 34. Liczba ofiar śmiertelnych — pomimo wysiłków lekarzy — wzrosła do 6. W kilku szpitalach Wrocławia i w Wołowie znajduje się 28 osób. Życiu większości z nich nie zagraża już niebezpieczeństwo, ale trucizna może wywołać inne groźne następstwa.

Lekarze zrobili wszystko, by uchronić ofiary od skutków działania trucizny. M. in. zastosowano wymienną transfuzję krwi. Na uznanie zasługuje postawa robotników „Rokity", z których wielu zgłosiło się, by oddać krew dla ofiar wypadku. W dalszym ciągu istnieje obawa, że liczba ofiar zatrucia może się powiększyć. Stwierdzono bowiem, że spirytus drzewny pito również we wsiach w pobliżu Brzegu Dolnego. Wypadek zatrucia zanotowano także w sąsiednim powiecie Środa Śląska.

Pierwsze wyniki śledztwa, prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką we Wrocławiu, potwierdziły fakt kradzieży alkoholu metylowego z Zakładów „Rokita". Prokuratura stwierdziła równocześnie karygodny brak dozoru nad zmagazynowanym spirytusem metylowym. Tak wielka liczba ofiar zatrucia spowodowana jest tym, że wielu nie wiedziało, iż pije spirytus metylowy, który w smaku nie różni się od rektyfikowanego.

DALSZA OFIARA ZATRUCIA WALCZY ZE ŚMIERCIĄ

WROCŁAW (PAP). Do godzin popołudniowych 27 bm. liczba ofiar zatrucia spirytusem metylowym w Zakładach Chemicznych „Rokita" w Brzegu Dolnym wzrosła o 9 osób i wynosi już 43. 6 spośród zatrutych zmarło w szpitalach, 5 utraciło wzrok, a jedna osoba walczy ze śmiercią.

27 bm. w południe milicja poszukiwała dwóch mężczyzn, którzy przypuszczalnie również ulegli zatruciu. Wiele osób nie zdawało sobie sprawy, że piło truciznę, tak że mogą istnieć inne jeszcze ofiary.

28 bm. odbędą się pogrzeby zmarłych ofiar tragicznego wypadku. Dyrekcja „Rokity" stara się o pomoc finansową dla ich rodzin.

Wokół konferencji genewskiej

GENEWA (PAP). Podwieczorek roboczy ministrów spraw zagranicznych wielkiej czwórki rozpoczął się o godz. 17.35. Każdemu ministrowi zachodniemu towarzyszą dwaj współpracownicy. Minister Gromyko przybył w towarzystwie trzech dyplomatów radzieckich.

Podwieczorek roboczy trwał około dwóch godzin.

Na pytanie dziennikarzy, czy przyniósł on jakieś postępy, minister Gromyko odpowiedział: **odbyliśmy pożyteczną rozmowę...**

Jak informuje Agencja Reutera, w dobrze poinformowanych kołach delegacji francuskiej mówi się obecnie, że **konferencja genewska „chcąc nie chcąc, zmierza do konferencji na najwyższym szczeblu".**

Nowe złoża ropy naftowej w rejonie Mielca

RZESZÓW (PAP). Coraz bardziej potwierdzają się przypuszczenia geologów o istnieniu w rejonie Mielca dużych złóż ropy naftowej.

27 bm. brygady poszukiwawcze natrafiły tu na nowe złoża. Z nowo odwierconego szybu zaczęła ropa tryskać samoczynnie pod wysokim ciśnieniem. Robotnicy pracujący przy szybie szybko ujarzmili ropę, zamykając jej dopływ.

ZE ŚWIATA

PARYŻ. — Od 11 dni trwa strajk głodowy więźniów algierskich przebywających w więzieniach w Fresnes i Rouen. W poniedziałek przyłączyło się do strajku stu więźniów algierskich z więzienia Saint-Pierre w Wersalu. Razem strajkuje więc około 500 więźniów algierskich.

PHENIAN. — W poniedziałek na wyspie Kedlando w pobliżu miasta Inczon dokonano doświadczeń z bronią rakietową. Wystrzelono pięć rakiet długości 78 do 560 cm.

Jest to już druga seria doświadczeń z bronią rakietową w Korei południowej. Pierwszą serię przeprowadzono w październiku ub. roku.

KAIR. — Odpowiadając na wygłoszone niedawno przemówienie izraelskiego generała Dayana, prezydent Nasser oświadczył w niedzielę, że „Zjednoczona Republika Arabska odeprze zdecydowanie wszelką agresję". Zapowiedział on, że w dniu 1 stycznia 1960 roku wyjdzie z fabryk egipskich pierwszy czołg własnej produkcji, zaś „w ciągu dwóch lat ZRA produkować będzie wszelkie potrzebne uzbrojenie".

LONDYN. — W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi dziennika „Daily Mail" na temat sytuacji w Niassie, brytyjski minister kolonii Lennox-Boyd oświadczył m. in., że stan wyjątkowy na terytorium Niassy będzie utrzymany na czas nieograniczony.

WASZYNGTON. — W poniedziałek — w 12 dniu wielkiego strajku w amerykańskim przemyśle stalowym — doszło w waszyngtońskim hotelu „New York" do pierwszego spotkania między przedstawicielami hutników a przedsiębiorcami. Przeprowadzono wstępne rozmowy na temat ewentualnych warunków zakończenia strajku.

PRAGA. — Na zaproszenie Prezydium Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej przybyła 27 lipca do Pragi z oficjalną wizytą delegacja parlamentu japońskiego. Goście japońscy spędzą w Czechosłowacji przeszło tydzień.

W XV rocznicę powstania Łódzkiej Woj. RN

- ★ **Uroczysta sesja w Radomsku**
- ★ **Odznaczenia dla działaczy rad narodowych**
- ★ **Nagrody naukowe i kulturalne**
- ★ **Odsłonięcie obelisku w Ojrzeniu**
- ★ **Zlot byłych partyzantów**

W ubiegłą niedzielę Radomsko gościło Wojewódzką Radę Narodową, która odbyła tu uroczystą sesję z okazji 15 rocznicy swego powstania. Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Prez. Woj. RN poseł Piotr Szymanek, a obradom przewodniczył sekretarz KW PZPR Fibakiewicz.

Jubileuszową sesję zaszczycili swą obecnością: sekretarz Rady Państwa — **Julian Horodecki**, minister leśnictwa i przemysłu drzewnego — **Jan Dąb-Kocioł** (był on przewodniczącym Prezydium konspiracyjnej Woj. RN, utworzonej 30 lipca 1944 r.). I sekretarz KL PZPR — **Michalina Tatarkówna-Majkowska**, I sekretarz KW PZPR — **Marian Miśkiewicz**, wiceminister spraw wewnętrznych — **gen. Mieczysław Moczar**, wiceprzewodniczący Najwyższej Izby Kontroli — **Aleksander Burski** (zastępca przewodniczącego Prez. konspiracyjnej Woj. RN), przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — **Edward Kaźmierczak**, przewodniczący WK ZSL — **Stefan Pobocha**, prezes KW SD — **prof. Roman Kaczmarek** oraz przewodniczący WK FJN — **Ryszard Świątkowski**. Ten ostatni wygłosił referat okolicznościowy, w którym nakreślił historię powstania konspiracyjnej Woj. RN oraz omówił osiągnięcia naszego województwa w ubiegłym piętnastoleciu.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili: I sekretarz KW PZPR **Marian Miśkiewicz**, minister **Jan Dąb-Kocioł**, a przewodniczący Prez. Woj. RN Zielona Góra **Jan Rembas** i przedstawiciel ziemi lubuskiej **Krzysztof Wójtowicz** — złożyli życzenia uczestnikom sesji z okazji 15-lecia Woj. RN w Łodzi.

Uczestnicy sesji wysłali depesze: jedną do Władysława Gomułki, Aleksandra Zawadzkiego i Józefa Cyrankiewicza, a drugą do ambasadora ZSRR w Warszawie Piotra Abrasimowa.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Castro pozostanie premierem Kuby

NOWY JORK (PAP). W niedzielę w dniu święta narodowego Kuby prezydent Dorticos oświadczył, iż Fidel Castro będzie w dalszym ciągu pełnił funkcje premiera.

Wiadomość tę podał prezydent przeszło 700-tysięcznemu tłumowi mieszkańców Hawany i okolic, którzy zebrali się w centrum miasta na uroczystościach związanych z obchodami święta narodowego.

Następnie przemawiał także premier Castro. Oświadczył on, że objął z powrotem swe stanowisko dlatego, by zadośćuczynić pragnieniom ludu kubańskiego. Wystąpienie Fidela Castro było owacyjnie witane przez zebranych.

W Hawanie odbyła się wczoraj defilada wojskowa oraz pokaz lotniczy. Defiladzie, którą odbierał prezydent Dorticos, przyglądały się setki tysięcy mieszkańców stolicy. Do Hawany przybyło także wielu chłopów z okolicznych wsi, aby być obecnymi na uroczystościach z okazji święta narodowego.

Szympansy przygotowują się do podróży na wys. 160 km

WASZYNGTON. Podano tu, że we wrześniu br. USA wystrzelą na wysokość około 160 kilometrów kilka małp w zasobniku przystosowanym do podróżowania ekipy ludzkiej w przestrzeni pozaziemskiej.

Do tej próby użyta zostanie międzykontynentalna rakieta typu „Atlas". Czworonożną załogę stanowić będą szympanse, które w czasie tego doświadczenia przelecą około 3.200 kilometrów. Operacja ta, którą przeprowadzi Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej, ochrzczona ma być nazwą „Big Joe".

W Wiedniu rozpoczęły się „robocze dni" Festiwalu

Udane spotkanie Polaków z gospodarzami austriackimi

WIEDEŃ (PAP). W poniedziałek rozpoczęły się normalne dni festiwalowe, wypełnione dziesiątkami imprez. Drugi dzień Festiwalu dla polskiej delegacji upłynął pod znakiem licznych spotkań.

Przed południem w jednej z wielu piwiarni na Praterze Polacy podejmowali młodzież austriacką — gospodarzy VII Festiwalu. Już od samego początku nie trzeba było przełamywać pierwszych „lodów". Tak zwana część oficjalna przebiegła błyskawicznie. Najpierw kilka słów wygłosił kierownik naszej delegacji, Stefan Olszowski, który oświadczył, że uroczystość otwarcia Festiwalu była widomym znakiem żywotności sił postępowych, walczących o pokój i przyjaźń między narodami.

W imieniu gospodarzy powitał Polaków Toni Slavik — sekretarz Krajowego Komitetu Wolnej Młodzieży Austriackiej. Przy stolikach zastawionych napojami i owocami szybko nawiązuje się rozmowa, mimo że trudności językowe zmuszają często do posługiwania się swoistym esperanto — mieszaniną słów różnych języków — i oczywiście gestem.

Panowała atmosfera niewymuszonej swobody i serdeczności. Dziewczęta i chłopcy austriaccy — w większości młodzi robotnicy i uczniowie — są bardzo sympatyczni. Wielu z nich mile wspomina dni V Festiwalu Warszawskiego. Goście prezentują nam swoje piosenki. Młody wiedeńczyk intonuje „Kukuleczkę". Melodię podchwytuje cała sala. Wiedeńczycy proponują „bruderschaft". Spełniają go w sposób w Polsce chyba nie znany. Piją ze sobą kolejno urodzeni w tym samym miesiącu.

W pewnej chwili na środek parkietu wychodzi zespół kabaretu „Koń" z Warszawy ze sceną pantomimiczną. Występ bardzo się spodobał, wykonawców gorąco oklaskiwano. Tańce zakończyły to miłe spotkanie.

Pamiętasz

drukowaną na naszych łamach sensacyjną powieść

„Dziesięciu Murzynków"?

Z jej autorką

Agathą Christie

spotkasz się

już wkrótce

w naszym piśmie

Gdzie?

w „ABC"

3 osoby zginęły w katastrofie samochodowej pod Starachowicami

KIELCE (PAP). 27 bm. pod Starachowicami wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy „Star" Ostrowieckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, wiozący robotników do pracy, zjechał na zakręcie szosy do rowu i wywrócił się do góry kołami. W wyniku katastrofy 3 osoby poniosły śmierć, a kilkanaście zostało ciężko rannych. Ofiary wypadku przewieziono natychmiast do szpitala.

Według oświadczenia kierowcy prowadzącego samochód — Tadeusza Wójcika, który jest również ranny, przyczyną katastrofy było uszkodzenie hamulców.

Dochodzenie trwa.

Ponad 240 mln. zł poszło z dymem w I półroczu br.

WARSZAWA (PAP). Lekkomyślność i niedbalstwo kosztowało nas w I półroczu br. ponad 240 mln. zł. W tym okresie zanotowano w całym kraju aż 11889 pożarów. W analogicznym okresie ub. roku było ich niewiele ponad 8 tys. Straty spowodowane pożarami wyniosły wówczas 180 mln. zł.

Najwięcej pożarów miało miejsce w woj. warszawskim — 925, a straty wyniosły blisko 38 mln. zł. Najmniej pożarów zanotowano w Poznaniu — 122, gdzie straty z tego powodu nie przekroczyły 1 mln. zł.

Znamienny list z więzienia

Glezos oskarża tyranię faszystowską w Grecji

SOFIA (PAP). Dziennik grecki „Avghi" opublikował w niedzielę list Manolisa Glezosa, napisany 24 lipca br. z więzienia Averof do wszystkich występujących w obronie wolności jego samego i innych greckich demokratów.

Wyrażając słowa podziękowania za podjęte w tej sprawie wysiłki, Glezos podkreśla, że jego proces stał się poważnym pogwałceniem praw człowieka.

List podkreśla, że Grecja przeżywa obecnie ciężkie chwile. Naród jednak przeciwstawia się polityce rządu, pragnie wyzwolić się spod narzuconych mu wpływów i kroczyć ku lepszej przyszłości całego świata. W czasie 15-dniowego procesu ludzie uczciwi choć najbardziej konserwatywni poznali prawdę i przekonali się raz jeszcze, że leży ona po stronie prześladowanych.

Autor przypomina dalej, że dziesiątki uczciwych patriotów przebywających od 5 lat w więzieniach w oczekiwaniu na proces, są ofiarą faszystowskiej ustawy nr 375 i innych podobnych ustaw. Tysiące bojowników greckiego ruchu oporu cierpi w więzieniach i na wygnaniu.

Glezos podkreśla w zakończeniu, że nie tylko jego proces, ale cały system polityczny Grecji stanowi wyzwanie rzucone demokracji. Grecja, która wniosła nieoceniony udział do dzieła wolności i cywilizacji zasługuje na to, by na jej ziemie znowu powróciła demokracja.

Bank Rolny przygotowuje się do nowego systemu kredytowania wsi

WARSZAWA (PAP). 1 sierpnia br. uruchomiony zostanie Fundusz Rozwoju Rolnictwa. W związku z tym w Banku Rolnym — będącym obecnie główną instytucją realizującą politykę finansową na wsi — opracowywane są nowe zasady kredytowania kółek rolniczych.

Sprawą będącą obecnie w centrum uwagi Banku Rolnego jest przejęcie — zgodnie z uchwałą Rady Ministrów — nadzoru i kontroli nad spółdzielniami oszczędnościowo - pożyczkowymi. Powiązanie działalności SOP z Bankiem Rolnym będzie miało na celu ujednolicenie polityki kredytowania wsi. Dotychczas obie te działające na wsi instytucje udzielały kredytów niezależnie od siebie.

Wielka wyprawa balonem do krajów Europy południowej

KATOWICE (PAP). W połowie sierpnia br. ze stolicy Górnego Śląska wystartuje do krajów Europy południowej wielki balon „Katowice" o pojemności 2.200 m sześciennych. W locie, organizowanym przez sekcję balonową katowickiego Aeroklubu, wezmą udział dwaj znani piloci balonowi: szef pilotów balonowych w Polsce — Walenty Nowacki oraz kierownik sekcji balonowej katowickiego Aeroklubu — Florian Musioł.

Podczas tej wielkiej imprezy wyczynowej balon „Katowice" przeleci m. in. nad Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Jugosławią. We wszystkich tych krajach impreza ta wywołała duże zainteresowanie. Aeroklub węgierski zaprosił uczestników wyprawy do udziału w święcie lotnictwa, które odbędzie się na Węgrzech w drugiej połowie sierpnia.

Lot balonu do krajów Europy południowej będzie równocześnie zaprawą do wielkich, międzynarodowych zawodów o puchar Gordon Benneta, które odbędą się w roku 1960.

Alpy pochłonęły nowe ofiary

RZYM PAP). Ostatnia niedziela w Alpach włoskich obfita była w tragiczne wypadki. W pobliżu Aosty podczas zdobywania szczytu Gastore o wysokości 4.220 metrów poniosło śmierć trzech alpinistów włoskich. Zginęli oni wskutek uderzenia pędzącej bryły lodowej.

W szczelinie lodowca Sceazza na pograniczu włosko-szwajcarskim znaleziono zwłoki dwóch alpinistów holenderskich, którzy wybrali się na zdobycie szczytu Monte Bernina. Przypuszcza się, że zmylili oni drogę.

Podczas wspinaczki na szczyt Grand Pilastro w pobliżu Bolzano poniósł śmierć jeden z alpinistów włoskich.

Łódź potrzebuje rąk do pracy

Sprawa zniesienia ograniczeń meldunkowych

tematem posiedzenia Egzekutywy KŁ PZPR

Ostatnio Egzekutywa KŁ PZPR przedyskutowała bardzo żywotną dla naszego miasta sprawę zniesienia ograniczeń meldunkowych.

Jak wiadomo obowiązuje obecnie rozporządzenie Rady Ministrów ograniczające możliwość meldowania się na stałe w pewnych miastach w Polsce, do których zalicza się również Łódź.

O ile w latach 1956—1957 tego rodzaju zarządzenie miało rację bytu (hamowało dopływ do większych miast, gdzie były kłopoty mieszkaniowe ludzi, którzy nie byli specjalnie potrzebni w danym ośrodku przemysłowym), o tyle dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Łódź potrzebuje rąk do pracy.

Sytuację tę wzięła pod uwagę Egzekutywa KŁ i zobowiązała Prezydium Rady Narodowej do podjęcia odpowiedniej uchwały już w sierpniu br. oraz opracowania wspólnie z Wydziałem Organizacyjnym i Ekonomicznym KŁ odpowiedniego memoriału celem przedłożenia go w Radzie Ministrów. **Dopiero po podjęciu uchwały przez Radę Ministrów ograniczenia meldunkowe będą mogły być zniesione.**

Jak podaje Urząd Spraw Wewnętrznych RN w Łodzi, wpłynęło w ciągu roku 4.876 wniosków z prośbą o zezwolenie na zameldowanie. Bierze się pod uwagę potrzeby naszego miasta i w zasadzie nie czyni się trudności w zameldowaniu na stałe młodym małżeństwom, wybitnym fachowcom, rodzicom, którzy chcą mieszkać z dziećmi które posiadają mieszkania itp.

Nieco większy jest kłopot z zakładami pracy, które zatrudniają u siebie pracowników nie zameldowanych w Łodzi. Obowiązujące obecnie przepisy, niestety nie pozwalają na uwzględnianie składanych przez dyrekcje wniosków.

Te wszystkie obecnie już nieżyciowe i niepotrzebne ograniczenia trzeba odpowiednio zmodyfikować i w zasadzie dążyć się będzie do tego, by ograniczenia meldunkowe dla Łodzi znieść.

Gdy opracowany zostanie szczegółowy memoriał, nie omieszkamy o tym powiadomić naszych czytelników.

Ze sportu

Polscy szabliści mistrzami świata

Doczekaliśmy się nareszcie radosnej wiadomości z Budapesztu, gdzie odbywają się mistrzostwa szermiercze świata.

Otóż polscy szabliści zdobyli drużynowe mistrzostwo świata.

Drużyna nasza startowała w składzie: Pawłowski, Zabłocki, Ochyra, Piątkowski.

Byszewski rekordzistą Polski w skokach na koniu

W czasie mityngu jeździeckiego w Tomaszowie mistrz Polski Byszewski zgłosił próbę pobicia rekordu Polski w potędze skoków.

Dotychczasowy rekord Polski ustanowiony przed wojną przez Rómla wynosił 198 cm.

Byszewski na „Dukacie" przeszedł wysokość 2.01. Nic chyba nie stanie na przeszkodzie, żeby rekord ten został zatwierdzony, zwłaszcza że wszystkie formalności związane z tym zostały dokonane. II miejsce zajął Nowak, a III Babirecki, skacząc po 1.90.

E. Kanicka rekordzistką świata

Znajdująca się na zgrupowaniu przed mistrzostwami świata w łucznictwie Elżbieta Kanicka ustanowiła w Strzegomiu rekord świata w strzelaniu w kategorii A (70 i 60 m) uzyskując wynik 283 pkt.

Kanicka ponadto w kategorii AB (70, 60, 50, 30 m) uzyskała wynik 1030 będący rekordem Polski. Kanicka zdobyła Złotą Gwiazdę Międzynarodowej Federacji Łuczniczek.

Mistrzostwa świata rozpoczną się 5 sierpnia w Sztokholmie.

Z Kraju

FILTRY FOTOGRAFICZNE KRAJOWEJ PRODUKCJI

Pracownicy laboratorium w Jeleniogórskiej Wytwórni Optycznej osiągnęli niemały sukces, opanowując technologię produkcji szkła do filtrów fotograficznych. Dotychczas filtry takie wyrabialiśmy ze szkła importowanego.

Jeszcze w tym roku wytwórnia rozpocznie produkcję szkła do filtrów fotograficznych w skali technicznej.

„DNI CIESZYNA"

W Cieszynie powołany został komitet obchodu 1150-lecia powstania tego grodu.

Pierwsze „Dni Cieszyna" odbyły się już w roku 1810, drugie w roku 1910.

Obecne uroczystości, które rozpoczną się w roku 1960, przewidują zjazd przedstawicieli miast piastowskich z całej Polski, liczne występy artystyczne i wystawy.

Sprawy, o których każdy Polak pamięta

ZBoWiD organizuje imprezy w 20 rocznicę najazdu hitlerowskiego i 15 rocznicę powstania warszawskiego

1 września minie 20 lat od chwili, kiedy uzbrojone po zęby dywizje hitlerowskie przekroczyły granice Polski.

Naród nasz opuszczony przez rząd i ówczesnych sojuszników, przyjął nierówną walkę. Z bagnetem w ręku poszedł w bój nasz piechur przeciwko zmotoryzowanym bateriom wroga, szable ułańskie łamały się na pancernych wieżyczkach wrażych czołgów. Niestety, co wszczęła rozpacz, nie dokonało męstwo: ulegliśmy przemocy. Jednakże Westerplatte, Modlin, Warszawa, Kutno, Bory Tucholskie są i pozostaną świadectwem męstwa naszego żołnierza, dokumentem bohaterstwa narodu, który zamanifestował przed światem swoją wolę niepodległości.

* * *

Miesiąc wcześniej, bo 1 sierpnia święcić będziemy drugą chwalebną, a tragiczną rocznicę — 15-lecie wybuchu powstania warszawskiego.

Niewątpliwie cały naród uczci powyższe rocznice, składając hołd ich bohaterom. A równocześnie z mitów wydobędziemy historyczną prawdę, wzbogaconą nowymi przyczynkami, ażeby raz jeszcze przeanalizować źródła ówczesnych klęsk i załamań, a także wyciągnąć wnioski na przyszłość...

Nie jest przypadkiem, że 1 września br. — w rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę rozpocznie się w Warszawie 3-dniowy II z kolei Ogólnokrajowy Kongres Delegatów Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z udziałem licznych gości z zagranicy, więc: przedstawicieli Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu z wielu krajów oraz wielu pokrewnych organizacji zagranicznych. Kongres ten obędzie się pod hasłem, „nigdy więcej wojny", pod znakiem likwidacji naprężenia w stosunkach międzynarodowych, przeciw wszelkim przejawom neofaszyzmu i odwetowego rewizjonizmu.

W dniu wczorajszym odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa konferencja prasowa, na której zapoznano obecnych z planami Zarządu Głównego ZBoWiD. Organizuje on w stolicy prócz kongresu — szereg interesujących spotkań, odczytów, wystaw, „tydzień filmów wojennych" wydaje efektowny plakat oraz album „Nie zapomnimy", który opracowany w paru językach, pokazuje bohaterstwo i martyrologię narodu polskiego w okresie okupacji.

Nie wątpimy, że również robotnicza Łódź-miasto ludzi o gorących patriotycznych sercach — szeregiem dobrze zaplanowanych i zorganizowanych imprez włączy się do ogólnopolskich uroczystości uczczenia zarówno rocznicy powstania warszawskiego, jak i najazdu hitlerowskiego na Polskę.

M. J.

W XV rocznicę powstania Łódzkiej Woj. RN

(Dokończenie ze str. 1)

Następnie sekretarz Rady Państwa **Julian Horodecki** udekorował szereg długoletnich działaczy i pracowników rad narodowych — odznaczeniami państwowymi. Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **S. Pobocha** — przewodniczący WK ZSL, **T. Sitek** — sekretarz WK ZSL oraz **A. Ostołowski, F. Jaras, R. Plewiński** i **J. Rybak**. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczono 16 działaczy, m. in. **prof. R. Kaczmarka** — przewodniczącego WK SD. Złote Krzyże Zasługi otrzymało 31, a Srebrne — 15 osób.

* * *

Na uroczystej sesji Woj. RN w Radomsku zatwierdzono również przyznane przez Prez. Woj. RN nagrody (po 20 tys. zł) za osiągnięcia w dziedzinie nauki i kultury. Otrzymali je: **prof. dr S. Zajączkowski** — za osiągnięcia w dziedzinie nauki, **Zdzisław Pągowski** z Łowicza — na grodę plastyczną, **prof. R. Kaczmarek** — za działalność kulturalną oraz **Zespół Radzymińskiego z Dobrzelina** — za pielęgnację pieśni ludowych.

* * *

Kilka tysięcy ludności wzięło udział w olbrzymim wiecu, jaki się odbył w ub. niedzielę po południu w Ojrzeniu, gdzie 15 lat temu, obradowała III sesja konspiracyjnej Woj. RN. Na wiecu tym przemawiali: sekretarz KW PZPR **Jerzy Muszyński, Aleksander Burski** oraz **gen. Mieczysław Moczar** — dowódca III Obwodu AL w czasie okupacji.

Pod koniec wiecu minister **Jan Dąb-Kocioł** oraz przew. Prez. Woj. RN poseł **Piotr Szymanek** dokonali odsłonięcia obelisku pamiątkowego, wzniesionego dla uczczenia powstania Woj. Rady Narodowej.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR pod dyrekcją **Edwarda Ciuksy** oraz **Łowicki Zespół Pieśni i Tańca.**

* * *

Ponad 600 uczestników walk z okupantem wzięło w ub. sobotę udział w wielkim zlocie b. partyzantów jaki się odbył w Radomsku. Partyzanci tego okręgu odnieśli szereg zwycięstw z hitlerowcami. M. in. dokonali oni udanego uderzenia na więzienie radomszczańskie, skąd uwolnili wielu więźniów politycznych, wykonali wyrok śmierci na komendancie gestapo i jego zastępcy, przeprowadzili udaną akcję na mleczarnię i odnieśli szereg zwycięstw w licznych walkach i potyczkach z Niemcami.

Wielu byłym partyzantom Rada Państwa przyznała wysokie odznaczenia. (g)

Korzystając z pogody rolnicy wznowili prace żniwne

WARSZAWA (PAP). 27 bm. w niektórych dzielnicach kraju pogoda uległa pewnej poprawie i w związku z tym rolnicy wznowili prace żniwne. W Wielkopolsce, na ziemi lubuskiej oraz w innych województwach chłopi nie odpoczywali nawet w niedzielę.

Jak wykazują pierwsze, szacunkowe omłoty — tegoroczne zbiory zbóż w PGR będą wyższe średnio w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wzrosły poważnie plony rzepaku — zbierano go w roku bież. ok. 14 q z 1 ha.

W pow. Jarosław w woj. rzeszowskim żniwa już dawno nie przebiegały tak sprawnie jak w br. W ciągu niecałego tygodnia skoszono niemal wszystko żyto i zaczął się sprzęt pszenicy.

Nikt co prawda jeszcze nie zwiózł nowego zboża, ale doświadczeni gospodarze np. z Rudołowic w tym powiecie oceniają tegoroczny urodzaj na więcej niż dobry. Jak mówią, żyto powinno „sypnąć" do 20 q z hektara, a pszenica nawet więcej.

Łodzianie mają wyjątkowe szczęście

Znów 7 samochodów na książeczki PKO

W ósmym losowaniu książeczek PKO premiowanych samochodami osobowymi — łodzianom dopisało wyjątkowe szczęście. Wylosowali oni znów 7 bezpłatnych samochodów.

Oto numery książeczek PKO premiowanych samochodami, na które mieszkańcy Łodzi i województwa łódzkiego wylosowali bezpłatne samochody:

48077 — samochód „Octawia" (Łódź), 46440 — samochód „Octawia" (Radomsko), 50292 — samochód „Warszawa" (Łódź), 815300 samochód „Warszawa" (Łódź), 55040 — samochód „Syrena" (Kutno), 56635 — samochód „Syrena" (Skierniewice), 861154 — samochód „Syrena" (Łódź).

Następne losowanie książeczek PKO premiowanych samochodami odbędzie się w październiku br.

Kronika wypadków

Wczoraj w południe na ul. Fabrycznej przy Parku Źródliska zdarzył się rzadko notowany nieszczęśliwy wypadek.

Woźnica Antoni Jędrzejewski z Wiskitna, jadąc wozem jednokonnym, zauważył w pewnej chwili, że odpięła się koniowi uprząż. Położył się więc na dyszlu i zaczął zapinać rzemienie. Koń spłoszył się i raptownie szarpnął wozem.

Jędrzejewski spadł na jezdnię, ponosząc śmierć na miejscu. (s)

Tuwim... po chińsku

PEKIN (PAP). Ostatni numer wychodzącego w Pekinie czasopisma „Literatura Światowa", poświęconego twórczości literackiej za granicą, zawiera przekłady kilku wierszy Juliana Tuwima oraz jednego z esejów Marii Dąbrowskiej. Ponadto w numerze tym ukazały się artykuły omawiające twórczość obojga wspomnianych pisarzy polskich.

RADIO

WTOREK, 28 LIPCA
PROGRAM I

5.00 Wiadomości. 5.50 Gimnastyka. 6.00 Dziennik poranny. 6.10 Muz. poranna. 6.35 Kalendarz radiowy. 6.40 „Radio-Reklama". 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK. 7.15 Muz. poranna. 8.00 Wiadomości. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Muz. poranna. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta". 9.20 Wiązanka melodii rozrywkowych. 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców opowiadanie pt. „Jak Trawisia na traktorze jechała". 10.00 Koncert Orkiestry PR w Krakowie. 10.30 Poranny koncert życzeń miłośników muzyki poważnej. 11.10 „Królewski spór" — fragm. pow. 11.30 Aleksander Głazunow: Fragmenty suity z baletu „Raymonda" op. 57. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Z cyklu „Ludowe Zespoły Regionalne" — aud. — „O kaszubskiej kukułce". 12.20 Koncert południowy. 13.00 „Z melodią i piosenką przez świat". 13.55 Wiadomości. 14.00 Utwory fortepianowe kompozytorów francuskich. 14.20 (Ł) Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów ŁRPR pd. Edwarda Ciuksy, duet DOMR — Edward Ciuksza — Bronisław Hajn, przy fortepianie Rajmund Kuncewicz. 15.05 Muzyka ludowa. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 W rytmie polki. 16.35 Szkolnictwo polskie w Związku Radzieckim w czasie wojny. 16.45 „O twórczości Polewoja". 17.15 „Tysiąc szkół na 1.000-lecie". 17.30 „Radio-Reklama". 17.55 Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU. 18.00 Wiadomości. 18.05 „7 miast, godzina 18.05". 18.25 Koncert życzeń. 19.05 Z cyklu „Sylwetki kompozytorów — Ferrucio Busoni". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Kazimierz Sikorski: Suita z Istebnej. 20.40 Audycja „Ze wsi i o wsi". 20.55 „Pięć minut o wychowaniu". 21.00 „Poeta" — słuchowisko. 21.40 Mówi Wiedeń. 22.00 Muz. tan. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

5.30 Wiadomości. 5.36 Muz. poranna. 6.30 Dziennik poranny 6.40 Muz. poranna. 6.50 Gimnastyka 7.00 „Radio-Reklama". 7.15 Muz poranna. 7.30 Dziennik poranny 7.50 Muz. poranna. 8.15 Muz. poranna. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 14.20 (Ł) — pr. I — Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów ŁRPR pd. Edwarda Ciuksy duet DOMR — Edward Ciuksza — Bronisław Hajn, przy fortepianie Rajmund Kuncewicz. 15.00 Wiadomości. 15.10 Utwory charakterystyczne. 15.30 Dla dzieci odcinek powieści pt. „Ania z Zielonego Wzgórza". 16.00 Muz. organowa. 16.30 Radziecka muzyka rozrywkowa. 17.05 (Ł) W. Odojewski — „Miejsca nawiedzone". 17.20 (Ł) „Słuchamy łódzkich solistów" — Irena Winiarska — mezzosopran. Władysław Manijak — akompaniament. 17.40 (Ł) „Wypoczywamy przy muzyce". 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 „O problemach młodzieży". 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Z cyklu „15-lecie Niepodległości" — audycja pt. „Pierwsze dni". 19.15 „Książki, które na was czekają". 19.45 Piosenki polskie. 20.00 II audycja z cyklu „Utwory wyróżnione przez tegoroczną Trybunę Kompozytorów „Conseil International de Musique" przy UNESCO. 20.30 Gra orkiestra taneczna. 20.50 Felieton literacki „Tydzień telewizji". 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Z cyklu: „Opera w przekroju" — Rossini: Włoszka w Algierze". 22.40 Muz. tan. 23.00 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestr tanecznych Radia Berlińskiego. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Sztuka ułatwiania życia

Przez żołądek do... rozumu

Jedna z moich koleżanek studiowała przez rok w Belgii i po powrocie oświadczyła: „przez 2 miesiące byłam służącą, żeby zarobić na wakacje". Zdziwiłam się i przeraziłam: „Jak to, przecież ty nie umiesz gotować? Chyba potrułaś swoich chlebodawców?" „Coś ty! Szło mi wspaniale. Rano „pani" wypisała na karteczce, co chce widzieć na stole, ja szłam do sklepu i kupowałam: pół kilo kartofli obranych w folii, zgęszczoną zupę, przygotowane mięso albo rybę — tylko rzucić na patelnię, obrane jarzyny itd. Deser — w kubku albo torebce i koniec. W godzinę było po wszystkim".

Słucha się tego jak bajki o żelaznym wilku. Prawda?

Druga taka bajeczka w polskim tym razem wydaniu, opowiedziała mi „Gazeta Handlowa" sprzed kilku tygodni.

Co my produkujemy?

— Proszę pań — łodzianek, „serce rośnie, patrząc na te czasy" i... złość rozpiera. Posłuchajmy:

Przed wojną rocznie produkowaliśmy 180 ton koncentratów. Obecnie 6.500 ton rocznie, a w 1965 roku — 15.000 ton. Dziś nasz kochany przemysł dla ułatwienia życia kobietom, słomianym wdowcom i wdowom, kawalerom i samotnym bez służących, produkuje 300 rodzajów koncentratów. W tym — 20 rodzajów konserw jarzynowo-mięsnych (flaki, bigos, gołąbki, zrazy, pulpety itd.). Przyprawy typu „Worcester" — wyciągi korzenne na winie (!), zupy w torebkach z folii aluminiowej (!), 30 rodzajów zup owocowych (!) i wiele, wiele innych rzeczy, o których tylko czytałam, bo w sklepach łódzkich niestety nie udało mi się ich wszystkich obejrzeć.

Poza tym przygotowuje się dla nas — proszę pań i panów, kremy do ciast w tubkach, zamrażane dania obiadowe, zestawy obiadowe, zupy zagęszczone w kubkach, dmuchany ryż, którego nie trzeba gotować, a je się od razu ze śmietaną i konfiturami, włoszczyznę w płynie, sery z łososiem. Tak przynajmniej obiecuje „Gazeta Handlowa"!

A w Łodzi?

Lipa. I dlatego nazwałam śliczne opisy „Gazety Handlowej" bajeczką w polskim wydaniu, mimo że fakty są na pewno prawdziwe. Spójrzcie np. na twarz czytelniczki, która skończyła studiować mądry artykuł na temat „Karm racjonalnie swoją rodzinę" i posłuchajcie co powie: **„To ja psiakość 10 sklepów na Piotrkowskiej obejdę zanim znajdę coś na ten obiad. Jak w jednym jest zupa w kostce, to nie ma przyprawy, jak jest przyprawa, to nie ma fasoli w puszce itd. Kompociki są — po 10—15 zł. Przeciery pomidorowe też, budynie — owszem, kawy wszelkiego rodzaju — także, nawet babka waniliowa i biszkoptowa z cukrem się trafi. Ale flaki, rosół z drobiu, pulpety, groszek zielony, filety z ryb? A drugie dania? — oprocz bigosu po 10,40 zł, w ilości „jak kot napłakał", gulaszu wieprzowego i tłustego bekonu?**

Może pani gdzie' znajdzie, bo ja nie.

Ja też przeważnie nie.

Z konserwami i daniami mięsnymi i mięsno-jarzynowymi jest w Łodzi tragedia. Trochę lepiej wygląda sprawa z koncentratami zup. Ale i tu „konia z rzędem" temu, kto znajdzie w każdej spółdzielni wszystkie ich rodzaje. — I barszcz czerwony, i jagodową, i grzybową, i ogórkową, ryżową, jarzynową, kalafiorową itd.

Ale koncentraty to dopiero jedna strona łódzkich braków. Jeszcze gorzej jest z półproduktami. W Warszawie np. sprzedają frytki, jarzyny obierane, jarzyny rosołowe. Na Śląsku — 8 różnych rodzajów ciast — pierożki, paluszki, kluseczki itd. U nas — figa z makiem.

Mamy 8 przetwórni garmażeryjnych i 6 sklepów garmażeryjnych, w których albo są kilometrowe ogonki, albo niewiele można dostać. „Bo akurat są trudności z mięsem" — mówią handlowcy. Pomijam już nawet cenę, mimo że przygotowana do smażenia czy gotowania cielęcina, schab lub wołowina jest o 15—20 procent droższa. Ale czy można mówić w ogóle o jakimś upowszechnieniu tych produktów, jeżeli są one sprzedawane w tak niewielu punktach 700 tys. miasta? Przecież w każdej spółdzielni powinno być tyle i takich produktów, żeby **wejść, kupić i ugotować.** Przy dużym wysiłku stać nas, po 15 latach, na zorganizowanie zaopatrzenia jak się należy. Hurt powinien zajmować się bardziej niż dotychczas kompletowaniem asortymentu towarowego, a przemysł kluczowy więcej produkować.

Sursum corda

Ponarzekaliśmy, a teraz kropla optymizmu.

Inwestycje na okres 1961—65 na rozbudowę przemysłu koncentratów spożywczych wynoszą 300 mln. zł. Nowe zakłady powstaną w Białymstoku, Malborku, Kielcach, Włocławku i Kaliszu.

Jak obiecuje dyrektor Dziewulski „od spraw spożywczych" w Łódzkim Zjednoczeniu Handlowym, w Łodzi też się poprawi.

„Przyrzekam na przyszły rok frytki i ziemniaki obrane, zapakowane, trochę jarzyn... w niektórych sklepach. Przyrzekam zmianę struktury przetwórni i nastawienie na produkcję półproduktów mięsnych i mącznych. W 1960 roku przystępujemy do budowy przetwórni garmażeryjnej o mocy 10 ton dziennie. Produkować ona będzie półprodukty mięsne z drobiu, sałatki, pasztety, potrawy mączne".

Wszystko pięknie, ale my kobiety z wieku atomu i najwyższej techniki, mamy już dość gotowania po 4 godziny, babrania się przy brudnych kartoflach, jarzynach, oprawiania mięs i kur. My się po prostu buntujemy i czekamy jeszcze trochę... Jeżeli nic się nie zmieni, zrobimy strajk, jak Lizystrata. Tylko, że nie „łóżkowy". Żołądkowy. Przestaniemy gotować — wszystkie w całej Polsce. Wtedy na pewno znajdą się i pieniądze na przetwórnie, chłodnie, maszyny i mędrcy, którzy wymyślą jak robić te przeklęte opakowania. Jeszcze raz wykorzystamy znaną i utartą drogę przez żołądek do serca i do... rozumu.

Irena DRYLL

Jak już informowaliśmy w niedzielnym numerze „Dziennika" — rozpoczynamy na łamach naszej gazety kampanię pod hasłem:

SZTUKA UŁATWIANIA ŻYCIA

Chodzi nam o to, abyśmy wszyscy wydali walkę tym, którzy nam utrudniają życie, tym, którzy mają możliwości i ich nie wykorzystują. A możliwości istnieją szczególnie w dziedzinie usług — dziedzinie bądź co bądź decydującej o kulturze naszego życia.

W kolejnych artykułach będziemy się starali wskazać różne dziedziny życia, w których wiele jeszcze można zrobić. Sami jednak — jak sądzimy — wszystkich problemów nie jesteśmy w stanie, ani podjąć, ani wskazać należytych rozwiązań.

I dlatego zwracamy się do Was, mili Czytelnicy, z prośbą o pomoc. Piszcie do nas listy i wskażcie, co i w jakiej dziedzinie należy zrobić, by nasze życie stało się łatwiejsze. Listy kierujcie do redakcji „Dziennika Łódzkiego" z nagłówkiem:

SZTUKA UŁATWIANIA ŻYCIA.

Jestem zakochany w tym kraju

Dyr. K. Dejmek o pobycie we Włoszech

Tak się złożyło, że w tym samym niemal dniu, w którym dyrektor Teatru Nowego, Kazimierz Dejmek, wrócił z Włoch do Łodzi, ukazała się w pismach wiadomość, iż odznaczony on został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Tak więc mój wywiad z dyrektorem Dejmkiem zacząłem od złożenia mu naprawdę szczerych gratulacji, ażeby potem przejść do spraw zasadniczych:

— We Włoszech bawił pan dyrektor przez 4 miesiące, tak że istotę i problemy tamtejszego teatru mógł pan poznać bardzo dogłębnie. Co mógłby nam powiedzieć pan dyrektor na ten pasjonujący nie tylko jego temat?

— Zacząłbym od stwierdzenia faktu, że istnieje tam tylko jeden stały teatr dramatyczny, a to „Piccolo Teatro" w Mediolanie. W zasadzie w poszczególnych miastach występują ustawicznie zmieniające się zespoły. Widziałem około 20 przedstawień takich zespołów, w tym... dwa dobre: jedno w wykonaniu zespołu wielkiej włoskiej aktorki Barboni z Turynu — drugie zespołu de Lullo. Warunki ekonomiczne, w których pracują włoscy aktorzy, są niesłychanie trudne i ciężkie. Tu też leży przyczyna słabości włoskiego teatru, który przecież dysponuje świetnymi aktorami i reżyserami. Kto chciałby sądzić o poziomie włoskiego teatru na podstawie „Sługi dwóch panów", z którym „Piccolo Teatro" występował w Polsce, popełniłby jak najgrubszą pomyłkę. Przedstawienie powyższe uważam za wyjątkowe nie tylko dla teatru włoskiego, ale nawet i dla teatru „Piccolo".

— To, co pan dyrektor mówi, zaskoczy tych wszystkich, którzy cenią wysoki poziom kinematografii włoskiej.

— Niestety, od paru lat kinematografia włoska przerzuciła się na filmy typu komercjalnego. Filmy o ambicjach artystycznych okresu neorealizmu należą już do przeszłości. Taki na przykład De Sica od kilku lat usiłuje zainteresować producentów włoskich i zagranicznych swoim wartościowym filmem, którego nie może zrealizować z braku odpowiednich środków.

— Jak kształtuje się repertuar teatru włoskiego?

— Jego charakterystyczną cechą jest ogromna przewaga współczesnych sztuk włoskich — sztuk na ogół... bardzo złych i słabych! Tajemnica ich powodzenia kryje się w tym, że rząd włoski w wysokim stopniu dotuje finansowo zespoły wystawiające sztuki współczesnych włoskich autorów. Ja, cudzoziemiec, z przykrością stwierdziłem fakt nieistnienia włoskiego teatru narodowego, takiego jak „Komedia Francuska" w Paryżu, jak „Mały" w Moskwie i „Burgtheater" w Wiedniu, gdzie z wielkim pietyzmem pielęgnuje się teatralne arcydzieła ojczystego kraju. W czasie swojej podróży zauważyłem, że honor włoskiego teatru narodowego ratuje... arlekin występujący w jarmarcznych, kukiełkowych teatrzykach.

— A pańskie ogólne wrażenia z Włoch?

— Na to muszę odpowiedzieć krótko, może banalnie: jestem zakochany w tym kraju, w jego ludziach i pejzażu, nie mówiąc o zabytkach i muzeach! Jestem szczęśliwy, że miałem sposobność poznać ten wspaniały kraj... Mimo rzucających się w oczy różnic ekonomicznych — tamtejszym luksusie i nędzy — odniosłem wrażenie, że Włochy dźwigają się, w sensie materialnym. Cieszy mnie to też bardzo, bo przecież, jeśli człowiek jest zakochany, chciałby przedmiotowi swojej miłości przychylić nieba... Zapewniam też pana, że zanim umrę, raz jeszcze (choćby na piechotę!) odwiedzę Włochy...

— Takich jak pan entuzjastów jest więcej. Sporo też mówi się o olbrzymim napływie turystów zagranicznych do Włoch.

— Ażeby zilustrować panu ten moment, powiem tylko tyle, że w dniu, w którym byłem w liczącej około 300 tys. mieszkańców Wenecji, bawiło tam... ponad milion turystów.

— A teraz ostatnie już tradycyjne pytanie: jakie są najbliższe plany repertuarowe Teatru Nowego?

— Nie są one na razie ściśle sprecyzowane dlatego trudno jest mi powiedzieć na ten temat coś konkretnego. Największą naszą troską jest obecnie wyszukanie odpowiedniej sztuki na 10-lecie naszego teatru, które przypadnie w listopadzie br.

Rozmawiał **M. J.**

Dzieło, które przeszło do historii

Rozmawiamy z sekretarzem Prezydium konspiracyjnej WRN

Henrykiem Sochą — Domagalskim

W przerwie obrad uroczystej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, jaka odbyła się w Radomsku dla uczczenia 15 rocznicy powstania WRN, spotkaliśmy się z obecnym kierownikiem oddziału gospodarki mieszkaniowej Prez. WRN — Henrykiem Sochą - Domagalskim. Uczestniczył on wtedy (30. 7. 1944) w tajnym posiedzeniu konspiracyjnej WRN i został wybrany sekretarzem 5-osobowego Prezydium. Nie sposób przy takiej okazji odmówić sobie przeprowadzenia rozmowy.

— W jakich warunkach odbywała się owa sesja?

— Oczywiście, w bardzo niebezpiecznych. Wokół „urzędowały" jednostki żandarmerii i Wehrmachtu, i było bardzo duże ryzyko podejmowania takiego posiedzenia. Zabezpieczenie jednak zorganizowano ze wszystkimi wymogami: ochraniający batalion AL spisał się bez zarzutu. Nie było żadnej wsypy ani aresztowań.

— Czy wśród uczestników sesji dało się zauważyć jakiekolwiek podenerwowanie z powodu tej niebezpiecznej sytuacji?

— Nie, nie dało się zauważyć nawet cienia lęku. Oczywiście, każdy z nas zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, ale radzono naprawdę bardzo spokojnie. Gdy spojrzę na tę chwilę z perspektywy dnia dzisiejszego, sam dziwię się swojej ówczesnej odwadze. To jednak była potrzeba chwili, to była konieczność.

— O czym wtedy radzono?

— Przede wszystkim dyskutowaliśmy nad Manifestem PKWN, dyskutowaliśmy konkretnie — nad wprowadzeniem w czyn jego postanowień. Na naszym terenie nurtowała np. sprawa zapowiedzianej przez PKWN reformy rolnej. Na tej sesji postanowiono m. in. powołać do życia komitety folwarczne — aby przygotować reformę rolną i zabezpieczyć mienie przed grabieżą. Takie same zadanie miały komitety fabryczne. Dzięki temu, zaraz po wyzwoleniu uruchomiono większość zakładów. Przejęliśmy również wtedy dowództwo nad AL w naszym terenie i od razu wysłaliśmy telegram do KRN o broń, by wyposażyć wciąż rosnące w ilość oddziały. Postanowiliśmy także utworzyć rady narodowe niższych szczebli — powiatowe i gminne.

— Jak szybko wprowadzono w życie te uchwały?

— Prawie że natychmiast. Rady narodowe wszystkich niższych szczebli powstały np. w ciągu trzech miesięcy.

— To znaczy, że WRN, acz działająca w warunkach konspiracji, była bardzo prężna. Czy posiadała może jakieś biuro, urzędników, którzy przekazywaliby w teren jej uchwały?...

— Skądże! Nie było żadnych papierków, ani pisania poleceń. To byłoby niebezpieczne i chyba nie ułatwiające pracy. Każdy radny otrzymał konkretne polecenie i wywiązywał się z niego. Jedyny papierek, jaki został, to protokół z tej sesji, który starannie ukryto, podpisany zresztą tylko pseudonimami.

— Gdzie on jest dziś przechowywany?

— W tej chwili znajduje się on w Zakładzie Historii przy KC partii.

— Jakie uczucia nawiedzają pana, gdy czasem przypomni pan sobie tamte chwile?

— Jak najbardziej wzrusza jące. Wtedy człowiek nie zdawał sobie sprawy z tego, że wraz z innymi towarzyszami podejmuje wielkie dzieło, które przejdzie do historii. Wtedy było się tylko świadomym, że tak trzeba robić, bo tego wymagało całe społeczeństwo. A dzisiaj, proszę, niby dopiero piętnaście lat, a tyle osiągnięć, dla których warunkiem zasad niczym okazała się działalność tamtych czasów...

— Czy nie zamierza pan w jakiś sposób podzielić się tymi wspomnieniami ze społeczeństwem?

— Tak. Razem z czterema towarzyszami opracowaliśmy coś w rodzaju szkicu — wspomnień o działalności rad narodowych i ruchu partyzanckiego w naszym województwie. Już w sierpniu ma ukazać się ta książeczka, pod tytułem „Powstała w walce".

Rozmawiał: **M. G.**

Do Redaktora „Dziennika Łódzkiego"

List pełen żalu i wątpliwości

Panie Redaktorze!

Muszę się Panu zwierzyć z pewnej dość śmiesznej historii. Otóż postanowiłem kupić sobie kajak. Idiotyczne, co? Zamiast wziąć w kieszeń półtora patyka i pójść zabawić się z koleżkami, to mi nagle do głowy przyszedł kajak. Bo to — myślę sobie — dzieciom zrobię przyjemność. Ale dobrze mi tak.

Kiedy już więc zdecydowałem, że nic innego tylko kajak, to ma się rozumieć udałem się do sklepu, w którym kajakami handlują, przy ul. Piotrkowskiej nr 71.

— Kajak? — pyta sprzedawca. Proszę bardzo — mówi uprzejmie — 1.600 złotych.

— A obejrzeć można? — pytam nieśmiało.

— Proszę pana, kajak to nie pudełko zapałek, ani inny motocykl, tylko rzecz można powiedzieć, nieco większa i do sklepu nie wejdzie. Tu pan płaci, a odbierze pan w magazynie przy ul. Łagiewnickiej 32 — wyjaśnił mi, ciemniakowi.

Westchnąłem cichutko — bo przyznam się Panu szczerze, że trochę mi ta transakcja przypominała kupno przysłowiowego kota w worku — ale niech tam, machnąłem ręką. Przecież na pewno mnie „nie orżną...".

Zapłaciłem więc 1.600 zł i pojechałem do magazynu. Pokazują mi tam ten mój kajak, a ja patrzę i — jak mówił nieodżałowanej pamięci Orwid — oczom własnym nie wierzę!...

— Panowie — mówię. To nie kajak, tylko krypa, to jest — chciałem powiedzieć — łódź kajakowa do żagla.

— A, może być — zgodzili się łatwo. Ale pan ma kwit na łódź.

— No, dobrze, a te tu? — wskazuję palcem na sześć ślicznych kajaków pod ścianą.

— To nie tego sklepu, tylko innego i kosztują po 1.500 zł, a pan zapłaciłeś 1.600, to znaczy za łódź kajakową.

— Ale ja prosiłem o kajak — mówię zbolałym głosem. Więc jak to jest?

Tu cierpliwość pracowników magazynu — spowodowana prawdopodobnie moją tępotą — zaczęła się wyczerpywać, spróbowałem więc bardzo łagodnie z innej beczki.

— A nie można by zamienić? — pytam. — Może da się to jakoś załatwić?

— Hm, załatwić to może by się i dało... — zabrzmiała dwuznaczna, ale zachęcająca odpowiedź.

Wie Pan, Panie Redaktorze, nigdy nie byłem za mocny w arytmetyce, ale w tym wypadku dość szybko zrobiłem rachunek. Zapłaciłem już o 100 złotych za dużo — myślę. Teraz, żeby „załatwić" trzeba znów co najmniej ze 100 zł... Zrobiłem się nagle „kozak". Nie będę „załatwiał" — powiedziałem sobie w duchu.

Z magazynu zadzwoniłem do kierownika sklepu. Mówię, co i jak, a ten — niech Pan tylko słucha — powtarza mi „toczką w toczkę" to samo, co pracownicy magazynowi. Na zakończenie poradził mi, aby próbować w magazynie „dogadać się"... Wróciłem więc do sklepu i mówię do kierownika.

— Wie pan, ja już rezygnuję z kajaka, niech pan mi zwróci pieniądze.

— Pieniądze? — zdumiał się ten pan. Coś podobnego! Za towar sprzedany pieniędzy nie zwracamy. — Zresztą uprzedzam pana — dodał grzecznie (wszyscy cały czas byli bardzo grzeczni!), że za ewentualne uszkodzenie w magazynie nie odebranego kajaka-łodzi... Łodzi kajakowej — wtrąciłem. Niech będzie — zgodził się. — A więc powtarzam za uszkodzenie nie odpowiadamy i żadnych reklamacji nie przyjmiemy.

Wie Pan, Panie Redaktorze, ten kierownik to jednak jest porządny człowiek. Jak zobaczył, że mam prawie łzy w oczach, to powiedział łagodnie. — Niech się pan nie martwi. Może się znajdzie jakiś amator na pański „kajak", to wtedy pieniądze panu zwrócimy.

Piszę o tym wszystkim do Pana, bo sam już nie wiem, kto ma rację. Ja, czy oni. A Pan jak myśli?

z poważaniem
strapiony kajakowiec in spe

Łódź — miasto turystów I ATRAKCJI

Podawaliśmy niedawno, że łodzianie wykupili już 2.600 książeczek autostopu. Okazuje się, że w ciągu kilku dni ilość ta znacznie się powiększyła. Jak informuje nas wiceprezes Łódzkiego Oddziału PTT-K, mgr Zdzisław Surowiecki, w łódzkim okręgu PTT-K wykupiono już 2.900 książeczek.

W tym roku PTT-K postarało się o znaczne ułatwienie dla autostopowiczów: książeczki zawierają mapę samochodową Polski i 17 mapek poszczególnych województw, z zaznaczeniem wszystkich ciekawych obiektów zabytkowych, wypoczynkowych itp.

KONKURSY

Pomyślano również o kierowcach samochodowych. Konkurs dla kierowców, którzy przewiozą największą ilość autostopowiczów przewiduje szereg cennych nagród — m. in. I nagrodę, samochód marki „Syrena", II nagrodę, samochód marki „Mikrus" oraz 98 nagród w postaci skuterów, pralek, telewizorów itp.

Aby połączyć piękne z pożytecznym, PTT-K ogłosiło dla uczestników autostopu — konkurs na opis wędrówek po kraju. Również w tym konkursie nagrody są bardzo cenne — m. in. I nagrodę stanowi kamera filmowa.

WYCIECZKI Z FRANCJI I ZSRR

W rozmowie z nami, mgr Zdzisław Surowiecki podkreślił, że Łódź stała się nie tylko miastem turystów, lecz również miastem atrakcji. Dowodem tego jest fakt, że do Łodzi przybywa coraz więcej wycieczek — i to nie tylko z terenu województwa, lecz również z terenu całego kraju, a nawet z zagranicy. Jeszcze w tym tygodniu PTT-K oczekuje 35-osobowej wycieczki z Francji oraz 27-osobowej wycieczki włókniarzy radzieckich. W przyszłym tygodniu przybędą do Łodzi dalsze dwie 27-osobowe wycieczki ze Związku Socjalistycznych Republik Rad.

W związku z wzrostem atrakcyjności naszego miasta, Miejski Komitet Turystyki wydał wspólnie z PTT-K pierwszą po wojnie składankę fototurystyczną, zawierającą 10 pięknych zdjęć naszego miasta. Składanka ta cieszy się dużym powodzeniem, przy czym jej cena jest bardzo przystępna (2,50 zł).

WARSZAWIACY W... TEOFILOWIE

W ramach propagowania wczasów niedzielnych, Łódzki Oddział PTT-K zorganizował w Teofilowie, trzy kilometry od Spały, stały ośrodek campingowy na 57 miejsc. W obecnej chwili, ośrodek cieszy się bardzo dużą popularnością — i w związku z tym, PTT-K zwraca się do łodzian, aby zgłaszali wyjazd do Teofilowa na tydzień przed planowanym terminem. Na uwagę zasługuje fakt, że w ośrodku campingowym można również przebywać na wczasach w przeciągu tygodnia a nawet i dłużej. W Teofilowie 30 proc. wczasowiczów stanowią w tej chwili mieszkańcy Warszawy. Jak z tego wynika, Łódzki Ośrodek PTT-K cieszy się również powodzeniem poza granicami naszego miasta.

(rg.)

Wysokie odznaczenia dla aktywistów WZK i OR

W Wojewódzkim Związku Kółek i Organizacji Rolniczych, na uroczystej akademii z okazji 15-lecia Polski Ludowej, przewodniczący Prez. Woj. RN P. Szymanek dokonał dekoracji długoletnich i zasłużonych działaczy kółek rolniczych odznaczeniami państwowymi.

Wśród nich: Apolinary Tarasow z WZK i OR i Władysław Urbaniak, kierownik PZK i OR w Pajęcznie otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Prezes WZK i OR Kazimierz Stachurski został udekorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski na uroczystości w Warszawie. (s)

Nowa struktura szkolnictwa pielęgniarskiego

■ Dla maturzystek ■ 4-letnie licea ■ Szkoła asystentek

Starszy wizytator średnich szkół medycznych w Łodzi, przew. Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego — mgr Stanisława Sroczyńska — składa serdeczne gratulacje przodującym absolwentkom Szkoły Pielęgniarskiej przy AM w Łodzi. Foto: L. Olejniczak

Niejednokrotnie zabieraliśmy głos w sprawie problemów szkolenia pielęgniarek i podniesienia rangi tego, niezwykle cennego w naszym kraju, zawodu. Ostatnia regulacja płac dla pielęgniarek i decyzja przyjmowania do szkół dających dyplom kandydatek z wykształceniem średnim, uatrakcyjniła ten zawód nie tylko w sensie materialnym lecz przede wszystkim przez ustawienie go na właściwej pozycji.

Olbrzymi notowany w całym kraju brak pielęgniarek, pogłębiający się wraz z budową i otwieraniem nowych placówek służby zdrowia, zmusił władze resortowe do gruntownego przeanalizowania szkolnictwa pielęgniarskiego i właściwego ustawienia jego struktury organizacyjnej. Struktura ta z jednej strony ma ułatwiać kandydatkom wstęp do szkół i zdobycie kwalifikacji — z drugiej strony — zapewnić lecznictwu szybki dopływ nowych, w pełni wyszkolonych kadr.

Ministerstwo Zdrowia ustaliło, że z nowym rokiem szkolnym 1959-60 obowiązuje nowa struktura organizacyjna szkolnictwa pielęgniarskiego, ustawiająca zawód pielęgniarki dwustopniowo: pielęgniarki dyplomowane i asystentki pielęgniarskie.

Dla uzyskania uprawnień pielęgniarki dyplomowanej konieczne jest ukończenie 2½ letniej szkoły pielęgniarstwa, do której warunkiem przyjęcia jest świadectwo dojrzałości.

Stopień asystentki pielęgniarskiej uzyskają uczennice w 3-letnich szkołach asystentek, do których przyjmowane są kandydatki po 7 klasach szkoły podstawowej. W okresie 3 lat uczennice przerobią program VIII i IX klasy szkoły ogólnokształcącej i szkolenia zawodowego.

Ten zasadniczy program szkolenia pielęgniarek przewiduje jednak okres przejściowy, w którym dopuszczone będą pewne odchylenia od przyjętych wyżej założeń, a mianowicie: szkoleniem pielęgniarek zajmować się będą także 4-letnie licea pielęgniarskie, do których przyjmowane będą uczennice po 9 klasach szkoły ogólnokształcącej. Kończąc szkołę absolwentki otrzymują świadectwo dojrzałości (program nauki obejmuje przedmioty ogólnokształcące X i XI klasy) i dyplom pielęgniarki.

Dla zainteresowanych podajemy, że w Łodzi mamy trzy szkoły pielęgniarstwa i jedną szkołę asystentek pielęgniarskich prowadzoną przez PCK. Państwowa Szkoła Pielęgniarska nr 2 przy ul. Sterlinga 1/3 przyjmuje kandydatki posiadające świadectwo dojrzałości.

PSP przy Akademii Medycznej ul. Narutowicza 96 przyjmuje także kandydatki po dużej maturze.

PSP nr 1 przy ul. Piotrkowskiej 45 przyjmuje kandydatki po 9 klasach szkoły ogólnokształcącej i wreszcie Szkoła Asystentek (Piotrkowska 236) — kandydatki po 7 klasach szkoły podstawowej. (z)

Nie pomogły uwagi może pomogą grzywny

DRN Polesie zaczęła porządki na „wykopkach"

Przed dwoma tygodniami zamieściliśmy artykuł w „Dzienniku Łódzkim" ostro krytykujący Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Cieplnej w Warszawie (Oddział Łódź), za brak synchronizacji robót, rozkopywanie awansem ulic w dzielnicy Polesie przy budowie ciągu cieplnego z Elektrociepłowni. Zwracaliśmy uwagę osobom odpowiedzialnym za ten stan rzeczy, że prowadzenie prac awansem przy wykopywaniu rowów bez pokrycia w odpowiednich ilościach materiału technicznego i ludzi jest udręką dla lokatorów, którzy całymi miesiącami brną w piasku i wykopkach.

Niestety, nasz artykuł krytykujący, nie spowodował żadnej reakcji zainteresowanego przedsiębiorstwa, ani też nie wpłynął na usprawnienie pracy. W dalszym ciągu wszystko idzie po staremu.

W dniu wczorajszym **przewodniczący DRN Polesie mgr T. Zatopiański wraz z kierownikiem Oddziału Gospodarki Komunalnej T. Sosińskim** objechał ulice, przy których przeprowadza się roboty, przy ciągu cieplnym, nie stwierdzając żadnych postępów synchronizacji prac. Innymi słowy, jak głosi ludowe powiedzenie: „dziad sobie, baba sobie". Musimy tu zaznaczyć, że artykuł krytykujący ten stan rzeczy napisany został na skutek licznych listów naszych czytelników.

Co więc zamierza czynić Prezydium DRN Łódź-Polesie?

W najbliższych dniach, nie widząc zmian na lepsze trzeba będzie uciec się do kar pieniężnych i nagan. Sporządzi się listę opieszałych kierowników odcinków robót i nałoży się na nich grzywny pieniężne podając nazwiska do wiadomości publicznej.

Dziwić musi również każdego fakt, że komórka koordynacji robót ziemnych w Wydziale Architektury i Nadzoru Budowlanego przy Prezydium RN, którą kieruje **inż. Szpecht** nie wyciąga w stosunku do opieszale pracującego Przedsiębiorstwa Budowy Sieci Cieplnej w Warszawie, Oddział w Łodzi, odpowiednich konsekwencji. Nie można dopuścić by nadal rozkopywano całe kilometry ulic z góry wiedząc, że nie ma ani odpowiedniej ilości sprzętu, ani też ludzi by przeprowadzać następnie roboty instalacyjne. Najlepszym tego dowodem jest odcinek przed szpitalem wojskowym na Żeromskiego, gdzie już dawno zakończono prace, a wykopów nie zasypano, ani nie zniwelowano terenu.

(Sk.)

Nowiny z ZOO

3 „rezusy" z Chin

Trzy samce nowej odmiany „rezusów" przybyły z Chin do łódzkiego ZOO. Są jeszcze na kwarantannie, niebawem zobaczymy je w klatkach.

Zapyta ktoś dlaczego trzy samce, a ani jedna samiczka? Jedna jedyna przybyła do Polski z Chin i oczywiście zagarnął ją warszawski ogród zoologiczny. Trudno, Warszawa ma pierwszeństwo.

Mama lamparcica bardzo jest dumna ze swego potomstwa. Dwa czarne lamparty i jeden centkowany baraszkują już na wybiegu.

Łódzkie ZOO ma kłopot z drapieżcami, bowiem brak jest dla nich odpowiednich pomieszczeń. Plany perspektywiczne rozbudowy ZOO utknęły na martwym punkcie, gdyż dotychczasowe odrzuciła Komisja Wydziału Architektury. Projektuje się nowe wejście i parkingi. Uważamy, że są to mniej ważne elementy w porównaniu z wybiegiem dla drapieżców, których jest już w Łodzi taka ilość, że nie mieszczą się w klatkach.

(s)

Po koncercie jazzowym

balet w muszli w Parku Poniatowskiego

Z inicjatywy DRN Polesie zorganizowano w niedzielę pierwszy raz w Łodzi koncert muzyki jazzowej na otwartym powietrzu w muszli w Parku Poniatowskiego.

Występom zespołu ZMS Fabryki Budowy Maszyn Jedwabniczych pod dyrekcją Wiesławy Ludwisiak przysłuchiwało się przeszło 3.500 osób.

Ponieważ pierwsza próba zdała egzamin, Dzielnicowa Rada Narodowa zamierza nie tylko w niedzielę, ale w ciągu tygodnia w pogodne dni organizować koncerty w muszli w Parku Poniatowskiego. M. in. Teatr Powszechny nawiązał już kontakt z dzielnicą.

We wrześniu wystąpi tam balet warszawski. (s)

Chyba do kieszeni...

O pakowaniu ziemniaków po raz n-ty

Nie jest to wprawdzie problem zasadniczej wagi, lecz ściśle związany z kulturą naszego handlu uspołecznionego. Pisaliśmy o tym już nieraz w „Dzienniku" (ostatnio kilkanaście dni temu): chodzi o pakowanie towaru. W sklepach warzywniczych pomidory i ogórki oraz owoce sprzedają w torebkach, a kartofle w... siatkach i teczkach kupujących. O ile jakaś pani ma siatkę, to jeszcze pół biedy, ale mężczyzna nie może sobie pozwolić by do teczki z dokumentami wsypano mu dwa kilo ziemniaków z piaskiem czy ziemią.

Co więc ma począć ten, kto nie ma torby lub ten, kto chce zapłacić za torbę, a nie chcą mu jej sprzedać? Taki właśnie wypadek miał znów miejsce w sobotę w sklepie warzywniczym przy ul. Piotrkowskiej nr 64, gdzie klient musiał zrezygnować z kupna ziemniaków, bo chciano mu je wsypać do teczki, odmawiając torby nawet za opłatą.

Rozmawialiśmy na ten temat z dyrektorem przedsiębiorstwa „Warzywa i Owoce" — STASIAKIEM. To już zależy — oświadczył nam — od kultury sprzedającego. Sklepy rozliczają się z opakowań (mamy tu na myśli torby papierowe), globalnie wedle obrotu. Jedni klienci korzystają z opakowania przy zakupie np. pomidorów i ogórków, drudzy nie. Pozostaje więc rezerwa, którą dysponuje sprzedający. Jeżeli więc mężczyzna nabywający ziemniaki prosi o torebkę, to trzeba mu ją wydać. Trudno bowiem by ziemniaki ładował do teczki lub do kieszeni. Jeżeli sprzedający w sklepie w konkretnym wypadku przy ul. Piotrkowskiej 64 tego nie uczynił, to brak mu kultury handlowca.

Jak więc widzimy jest wyjście z tego zdawałoby się trudnego impasu. Właściwa obsługa klientów obowiązuje, wbrew przekonaniu niektórych sprzedawców, usiłujących zwalczyć hasło „nasz klient, nasz pan".

Aparaty do zamykania weków są ale czy będą weki...?

Na artykuł nasz pt. „Czym łodzianki zamkną weki", Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu „Arged", odpowiedziało nam, że Spółdzielnia Pracy „Skala" w Warszawie, która złożyła ofertę na dostarczenie aparatów do zamykania weków, dostarczyła jeden taki aparat, który w czasie prób zepsuł się. Na skutek tego łódzki „Arged" nie złożył zamówień.

Obecnie przedstawiciel spółdzielni zakomunikował, że wada została usunięta i „Arged" złożył zamówienie na 200 szt. aparatów. Są one już w sklepach.

O ile aparaty te wzbudzą zainteresowanie odbiorców, „Arged" zamówi ich taką ilość, która zapewni pełne pokrycie potrzeb rynku.

(as)

P. S. Aparaty wypróbowaliśmy. Świetne. Tylko podobno nie można dostać... weków.

Listy do redakcji

I jak tu żyć?

Sądzę, że wszyscy normalnie myślący ludzie odetchnęli z ulgą, gdy Wasze pismo rozpoczęło coś w rodzaju walki z hałasem. Wg. mnie należałoby jednak prowadzić ją dalej, wciągnąć do niej lekarzy, którym leży na sercu zdrowie psychiczne ludzi. Zadaniem ich byłoby uświadamianie szerszego ogółu co to jest higiena psychiczna. Zauważyłam bowiem, że na ogół ludzie nie zdają sobie sprawy jak szkodliwy dla zdrowia jest hałas.

W pierwszym rzędzie do akcji walki z hałasem trzeba wciągnąć milicję, gdyż dotychczas nie interweniuje ona nawet w najjaskrawszych przypadkach zakłócania spokoju publicznego. Np. pewnego poranka ok. godz. 5 grupa pijaków zatrzymała się koło naszego domu przy Al. Kościuszki 24 i rozpoczęła pijacką kłótnię budząc ze snu mieszkańców najbliżej położonych domów. Najdziwniejsze w tym, że opodal stał milicjant, który przyglądał się krzyczącym pijakom, lecz nie zwrócił im uwagi i nie uciszył ich co moim zdaniem powinien zrobić.

W ogóle uważam, że nareszcie władze powinny przystąpić do egzekwowania nakazu ciszy nocnej i karać mandatami tych, którzy zakłócają nam zasłużony odpoczynek.

Pod tym względem nasza Al. Kościuszki jest szczególnie upośledzona, ponieważ pod numerem 33 mieści się jakiś nocny lokal, a wychodzący stamtąd co noc pijani goście krzyczą, nawołują się, śpiewają itp.

Doprawdy dziwię się, że mieszkańcy okolicznych domów nie dosypiający każdej nocy nie rozprawią się z nimi, lub z kierownictwem lokalu, że nie poszukają ratunku u władz. Może nie wierzą w szybki rezultat swoich starań, bo kiedy w swoim czasie w domu nr 31 była prywatna knajpa, której goście również zakłócali nam spokój nocny, to wiele lat upłynęło nim lokatorzy wywalczyli jej zlikwidowanie.

Mieszkańcy naszej ulicy po nie przespanej nocy i w dzień nie mają spokoju, gdyż pod numerem 23 w fabryce stale szaleje głośnik, a ulicą bez przerwy ciągną piekielnie hałasujące motory, a nawet traktory i auta, które coraz śmielej używają klaksonów. I jak tu żyć!?

ST. OCHOCKA
Al. Kościuszki 24

Od jutra Belwedery I

nabywamy na raty bez przeszkód

Wczoraj w punkcie SOT na ul. Marynarskiej 4, telewizorów „Belweder I" znowu nie było. Sytuacja zmieniła się o tyle na korzyść, że ekspedientka informowała klientów o trudnościach dostawy z magazynów i z góry uprzedzała, że najprawdopodobniej „Belwedery" ze składu nie nadejdą.

Poprosiliśmy o wyjaśnienie w tej sprawie przedstawiciela Oddziału SOT, p. Kwiatkowskiego.

Istotnie było błędem zbyt długie zwodzenie klientów, oczekujących na zakup aparatów „Belweder I". W magazynach mamy ich w tej chwili pod dostatkiem, a ponieważ w poniedziałek przyszły nowe transporty, magazynierzy byli zajęci przyjmowaniem wagonów.

Dziś, to znaczy we wtorek nie ma programu próbnego w telewizji i telewizorów na bywać nie można. **Poczynając od środy w obu punktach SOT, zarówno na Młynarskiej jak i Piotrkowskiej będzie można „Belwedery I" kupować na raty bez żadnych przeszkód.**

Trzymamy za słowo przedstawiciela SOT i spodziewamy się, że w przyszłości zwodzenie kilkugodzinne klientów nie będzie miało miejsca.

Jeśli ktoś się przyznaje do winy i obiecuje poprawę można mu wybaczyć niedociągnięcie...

TOTO-LOTEK
1, 6, 12, 14, 27, 45
dodatkowy 26.
„KUKUŁECZKA"
3-11-14-18-34

Kilka pytań „Dziennika"

Prof. P. Prindisz o swoim 15-leciu

— Panie Profesorze, jak słyszałem, nie jest Pan w swojej rodzinie pierwszym włókiennikiem?

— Już czwarte pokolenie włókienników, a moi dwaj synowie, kontynuując tradycje rodzinne, są już piątym pokoleniem włókienników.

— Czy mogę zapytać, które ze swoich osiągnięć w minionym 15-leciu Pan Profesor sobie najwyżej ceni?

— Jeśli miałbym ustalić jakąś hierarchię, to w następującej kolejności:

a) Jako ukoronowanie mojej wieloletniej pracy we włókiennictwie uważam fakt, że w ciągu minionych 15 lat danym mi było wykształcić wielu zdolnych inżynierów, zajmujących dziś odpowiedzialne stanowiska w przemyśle włókienniczym. To daje kolosalne zadowolenie.

b) Udało mi się stworzyć przy Politechnice Łódzkiej laboratorium przędzalnicze, wyposażone w najnowocześniejsze maszyny i urządzenia, co uważam, w naszych warunkach za duże osiągnięcie.

c) Budowa tzw. Pałacu Pracy w Andrychowie. Mam na myśli zbudowaną tam nowoczesną przędzalnię, która całkowicie została wykonana według moich projektów i pomysłów. Był to jedyny zakład, w budowie którego pozostawiono mi całkowitą swobodę działania.

— Jak najkrócej streściłby Pan swoje życie?

— Sukcesy, sukcesy, przerywane czasowymi klęskami, o których staram się zapominać, bo człowiek zawsze lubi pamiętać tylko o rzeczach przyjemnych.

— Panie Profesorze, czy bardzo jest Pan surowy dla swoich studentów?

— Surowy, chyba nie. Jestem wymagającym, ale zawsze sprawiedliwym i życzliwym ojcem dla moich studentów.

— Jakich nałogów jest Pan niewolnikiem?

— Papierosy i czarna kawa.

— Jakich pragnień nie zrealizował Pan jeszcze?

— By mieć swój własny domek. Muszę jednak dodać, że już jestem w trakcie realizacji i tego pragnienia.

Rozmawiał: M. BIEL.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	232-22
Kom. Ruchu Drogowego MO	316-82
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
MOI	555-55
	359-15

TEATRY

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Żołnierz i bohater"

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Nie igra się z miłością"

Pozostałe teatry nieczynne.

* * *

MUZEA — nieczynne.

* * *

ZOO — czynne g. 9—20

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18.

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Studyjne — Piotrkowska nr 150) — „Uśmiech nocy" prod. szwedzkiej dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Ten, który musi umrzeć" prod. franc. - włoskiej, dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15; „Siostry" II seria — prod. radz. dozw. od lat 16 g. 17.30, 20

DKM (Nawrot 27) „Miłość po południu" prod. USA dozw. od lat 18 g. 17, 19.30

DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „Spotkanie w Melbourne" dozw. od lat 7 g. 9., 10.40, 12.30, 14 15.40, 17.20, 19, 20.40

Co? Gdzie? Kiedy?

GDYNIA (II — Tuwima 2) „Uwodziciel" prod. węgierskiej, dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 20. Program dla najmłodszych: „Kotek Napłotek", „Parada zwierząt" „Kapitan Bąk" g. 16, 17

GKO (Tuwima 34) nieczynne.

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Dama z perłami" prod. NRF, dozw. od lat 16 g. 19.30

MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Kobieta w oknie" prod. USA, dozw. od lat 18 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

MUZA (I — Pabianicka 173) „Śladami bandy" prod. radz., dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20

ODRA (Przędzalniana 68) nieczynne.

PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Marianna moich marzeń" prod. franc., dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

PRZEDWIOSNIE (I — Żeromskiego 78) „Windą na szafot" prod. franc., dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.45, 20.15

POLONIA (premierowe — ul. Piotrkowska nr 67) „Rebeka" prod. USA, dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Rancho Texas" prod. polskiej — dozw. od lat 18 g. 17, 19.15

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Czarujące istoty" prod. franc., dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

1 MAJA (II — Kilińskiego 178) „Marianna moich marzeń" prod. franc. dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.45, 20

REKORD (II — Rzgowska 2) „Guendalina" prod. franc., dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

STUDIO (III — Bystrzycka 7-9) „Szukam mojej dziewczyny" prod. radz. dozw. od lat 12 g. 17.15, 19.30

SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Rancho Texas" prod. polskiej, dozw. od lat 18 g. 17, 19.15

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Nocny nalot" prod. angielskiej, dozw. od lat 12 g. 15.30, 18, 20.30

ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Ania i Mania" prod. NRF, dozw. od lat 7 g. 16, 18, 20

TATRY-LETNIE (premierowe — Sienkiewicza 40) „Człowiek w przestworzach" prod. angielskiej dozw. od lat 12 g. 21 — kino czynne tylko w dni pogodne.

WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „O jedno życzenie za wiele" prod. angielskiej, dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14; „Tu są lwy" prod. czeskiej, dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (premierowe — ul. Próchnika 16) „Zemsta zza grobu" — prod. franc.-włoskiej — dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WOLNOŚĆ (premierowe — Przybyszewskiego 16) „Piknik" prod. USA — panoramiczny dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30 20

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12—15.

Dyżury aptek

Limanowskiego 1, Plac Wolności 2, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Polesie i część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Limanowskiego) — Szpital im. Madurowicza, ul Krzemieniecka 5; Śródmieście, Staromiejska i część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Sędziowskiej) — Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36; Ruda, Chojny oraz pozostała część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Cmentarnej) — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Chirurgia: Szpital MON, ul. Żeromskiego 113.

Interna: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Przetarg ograniczony II

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 7 w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 68-70

OGŁASZA II PRZETARG OGRANICZONY

(w trybie zarządzenia min. komunikacji z dn. 8 maja 1957 roku — Monitor Polski nr 56 z dnia 20 lipca 1957 roku, poz. 353) na sprzedaż:

1. **ciągnika m-ki Ursus typ 45 w cenie wywoławczej zł 21.528,**
2. **ciągnika m-ki Ursus typ 45 w cenie wywoławczej zł 19.734,**
3. **samochodu m-ki Skoda typ 1101 w cenie wywoławczej zł 18.000.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dn. 11 sierpnia 1959 r. o godz. 10.

Do przetargu mogą stawać osoby posiadające uprawnienia przewidziane zarządzeniem min. komunikacji jak wyżej i po wpłaceniu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.

Wpłaty należy dokonać na k-to 906-6-96 w N.P.B. II O. M. w Łodzi, lub bezpośrednio w kasie przedsiębiorstwa.

Pojazdy można oglądać w przedsiębiorstwie w godzinach od 8 do 15. 5506-K

EKONOMISTĘ

z kilkuletnią praktyką na stanowisko inspektora kontroli wewnętrznej — przyjmą

ZAKŁADY MIĘSNE w PABIANICACH ul. Żwirki i Wigury 19.

Przetarg ograniczony II i III

Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY II i III

na sprzedaż 2 samochodów ciężarowych marki Chevrolet, każdy o nośności 1,5 tony:

1) **typ C 30 — cena wywoławcza 18.000 zł,**
2) **typ 6. 7. 107 — cena wywoławcza 21.600 zł.**

Przetarg II odbędzie się dnia 14 sierpnia 1959 roku o godz. 10 w Łódzkim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego nr 1 dział transportu w Łodzi, ul. Piotrkowska 55.

Jeżeliby przetarg II nie doszedł do skutku, to przetarg III odbędzie się w tym samym miejscu dnia 28 sierpnia 1959 r. o godz. 10 z następującymi cenami wywoławczymi:

1) typ C 30 — cena 7.500 zł,
2) typ 6. 7. 107 — cena 9.000 zł.

Samochody można oglądać w godz. od 8 do 13 w bazie sprzętu w Łodzi, ul. Towarowa 69.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, które przedstawią dokumenty wyszczególnione w § 9 ustęp 2 zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r., ogłoszonego w Monitorze Polskim nr 56 z 1957 r.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy ŁPBM nr 1 najpóźniej w przeddzień przetargu.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ROBOTNIKÓW podwórzowych i **sprzątaczki** przyjmie **dyrekcja Szpitala im. dr Wł. Biegańskiego w Łodzi, ul. Kniaziewicza 1-5.** Zgłoszenia w dziale gospodarczym w godzinach od 8 do 12 codziennie. 5453-K

DWÓCH palaczy na centr. ogrzew. przyjmie od zaraz **Sanatorium Dziecięce Łódź—Ruda, ul. Odrzańska 29.** Wynagrodzenie dobre oraz **2 posiłki bezpłatnie.** Zgłoszenia od godz. 8 do 14. 5479-K

MŁODOCIANYCH od lat 14, którzy ukończyli 7 oddziałów szkoły podstawowej do dwuletniej Przyzakładowej Szkoły Zawodowej w celu nauki zawodu **tkaczy i prządek, mistrzów** na tkalnię automatyczną i mechaniczną, **prządki, pomagaczki, śrubowników, przykręcaczy, tkaczy, kierowców samochodowych, robotników** na tkalnię, przędzalnię, wykończalnię i do działu gospodarczego — zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17.** 5462-K

PORTIERA-rewidenta w wieku do 50 lat zatrudni od zaraz **Centralna Wytwórnia Olejków Eterycznych w Łodzi, ul. Wólczańska 4a.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja planowania.

KIEROWNIKA budowy (specjalność budowa i remonty linii napowietrznych telekom. i energet.) do prac na terenie Radomia oraz **6 majstrów** (w tym na teren Łodzi trzech, na teren Radomia dwóch, na teren Lublina jeden) z długoletnim stażem pracy, specjalnością budowy i remontów linii napow. — zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych Łódź, ul. Wólczańska 10.** 5466-K

UCZNIÓW do nauki w zawodzie murarza-tynkarza przyjmie **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45 (róg Sędziowskiej).** Wymagany wiek — ukończone 18 lat życia. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia I piętro, pokój 107. 5454-K

MISTRZÓW na krosna kortowe, **tkaczy** na krosna kortowe i angielskie, **cerowaczki, śrubowników, przykręcaczy, brygadzistę** do brygady remontowej na przędzalnię, **ślusarzy, tokarzy, przewijaczki wężowe, robotników** nie wykwalifikowanych do prac pomocniczych i transportu, **woźnicę, dozorców** porządkowych, **dozorców** do pilnowania obiektu — zatrudnią natychmiast **Z.P.W. im. A. Struga, ul. Sienkiewicza 70-72.** 5495-K

GŁÓWNEGO księgowego, kierownika magazynów ze znajomością spraw transportu, **zaopatrzeniowca, murarzy, pom. murarzy, malarzy** oraz **robotników** nie wykwalifikowanych zatrudni **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 6 Łódź, ul. Żeromskiego 156.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr M.P.R.B. nr 6 Łódź, ul. Żeromskiego 156, pokój nr 68. 5485-K

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych na wyjazd do miasta Rogoźnica (Dolny Śląsk), wynagrodzenie zgodnie z umową plus dieta oraz 1-razowy bezpłatny przejazd do miejsca zamieszkania, do prac załadunkowych oraz **2 operatorów** na ciężki sprzęt drogowy i **3 kierowców** na ciągniki „Ursus" zatrudni natychmiast na miejscu — **Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Łodzi, ul. Piotrkowska 17.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr poprzeczna oficyna, III piętro w godz. od 7 do 15. Dla delegowanych stołówka i hotel zapewnione na miejscu. 5499-K

BEDNARZA oraz palacza z uprawnieniem do obsługiwania lokomobili zatrudni **P.S.S. Łódź Zachód.** Warunki płacy do omówienia ul. Hutora 71, sekcja kadr. 14142-G

GŁÓWNEGO księgowego ze znajomością księgowości przemysłowej w spółdzielczości zatrudni **Spółdzielnia Pracy „Ad-Astra" w Łodzi, ul. Wólczańska nr 27.** Zgłoszenia w godzinach od 9 do 13. 14118-K

GŁÓWNEGO księgowego, planistę, zaopatrzeniowca, mistrzów budowlanych zatrudni natychmiast **Związek OSP—Zakład Usługowo-Produkcyjny.** Wymagane wysokie kwalifikacje i kilkuletnia praktyka w budownictwie. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze zakładu przy ul. Czytelniczej 14 (Chojny).

MONTERÓW — spawaczy na roboty centralnego ogrzewania, **technika budowlanego i 2 dozorców do pilnowania** zatrudni natychmiast **M.P.I. nr 1 w Łodzi, ul. Piotrkowska 17.**

BRUKARZY do pracy w Zgierzu i Pabianicach, **robotników** placowych i **dozorców** do pracy w Łodzi zatrudni natychmiast **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. Sienkiewicza nr 35** (prawa oficyna drugie wejście). 5488-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość" Piotrkowska 39, tel. 205-75 poszukuje do kupna domków i placów obok Radiostacji, gospodarstw w okolicy Łodzi. 5503 K

NIERUCHOMOŚĆ z ogrodem sprzedam. Ul. Przybyszewskiego 150. Wiadomość u gospodarza od godz. 16—20. 13923 G

DOMEK jednorodzinny 5 izb wyłączony spod kwaterunku oraz budynek gospodarczy nadający się na warsztat (światło i siła) sprzedam. Łódź-Ruda Municypalna 20, róg Staroruduzkiej 55. Dojazd tramwajem Skrajna lub tuszyńskim, przystanek przy straży (trzy minuty od tramwaju). 13776 G

SPRZEDAŻ

SYPIALNIĘ jasną i inne meble sprzedam. Nawrot 4 m. 6. 14185 G

MOTOCYKL „BMW" 750 ccm z koszem na teleskopach sprzedam pilnie. Jaracza 37 od godz. 16.

SAMOCHÓD osobowy „Steyer 200" po kapitalnym remoncie sprzedam. Łódź, Limanowskiego 122 — 8. 14166 G

CEGIELNIA Kluka Mieczysław wieś Gadka Stara k. Rzgowa poleca cegłę czerwoną pełną, wysokiej jakości (maszynowa). Dojazd tramwajem nr 42 Tuszyn do Skrajnej 13934 G

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4

Dr Jadwiga ANFOROWICZ specjalista weneryczne, skórne 15.30—19, Próchnika 8 10373

Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych skórnych 16—18, Piotrkowska 134

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—9, 16—19 — Piotrkowska 14

Dr CHĘCIŃSKI — specjalista skórne, weneryczne — Piotrkowska 157, front I piętro 17—19

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 82

LOKALE

POKÓJ z wspólną kuchnią w Lublinie zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość Łódź, ul. Zielna 17 m. 9. 13909 G

POKOJU lub pokoju z kuchnią poszukuję za zwrotem kosztów remontu. Oferty pisemne „13747" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 13747 G

DWA pokoje z kuchnią 60 m2 w blokach przy Pl. Wolności zamienię na 3 pokoje z kuchnią z centr. ogrzew. lub na kawalerkę w blokach i pokój z kuchnią z wygodami. Tel. 271-01. 13921 G

NAUKA

KURSY samochodowe zawodowe kat. I, II, III i amatorskie T.K.W.P. Zapisy Tuwima 15 w godz. 8—20, tel. 256-60. Rozpoczęcie kursów amatorskich przyspieszonych w każdą sobotę. 5502 K

ZGUBY

LISOWSKI Władysław Łódź, ul. Wieniawskiego 33/35 zgubił 2 pieczątki o brzmieniu „Zakłady Elementów Pianobetonowych Pianobeton grupa Rob. nr", druga pieczątka o brzmieniu „Lisowski Wł. Pianobetoniarz" — które unieważnia się.

ZGUBIONO aparat fotograficzny „Zorkij". Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Michał Perkowski ul. Piotrkowska 61 m. 28, tel. 299-86.

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę o brzmieniu „Zakład Energetyczny — Łódź Miasto Rejon Technicznej Obsługi Odbiorców Energii Elektrycznej Łódź, ul. Tuwima nr 58". 14148 G

RÓŻNE

KAMILA z KRYSTYNĄ (byłe pracownice Próchnika 10) prowadzą salon fryzjerski Zachodnia 84, tel. 235-11 (przy Zielonej).

ŚWIADKOWIE zajścia w kinie „Bałtyk" w dniu 22 lipca br. na seansie godz. 12.30 proszeni są o skomunikowanie się z inż. Czesławem Danowskim Łódź, Armii Ludowej 17 m. 7, tel. 352-08.

ZAWIADAMIAMY P.T. zleceniodawców

że BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY „BUDOLIT"

w Łodzi, ul. Kilińskiego 94, tel. 231-61 i 261-31

przyjmuje do wykonania w następujących terminach roboty:

MALARSKIE — w terminie 3 tygodni,
KSYLOLITOWE w terminie 3 tygodni.
HYDRAULICZNE w terminie 2 miesięcy.
ELEKTRYCZNE, odgromowe oraz kontrolę tych urządzeń w terminie 2 tygodni.
DEKARSKO - blacharskie w terminie 1 miesiąca.
POZOSTAŁE roboty budowlane w ciągu 2 miesięcy.

Za wykonane roboty fakturujemy wg. cen państwowych. Roboty PT. zleceniodawców posiadających własne materiały — wykonujemy bezzwłocznie poza kolejnością!

Zarząd B.S.P. „BUDOLIT".

Dnia 25 lipca 1959 roku zmarła w Krakowie

Ś. † P.

Antonina Roszkowska

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dnia 28 lipca 1959 roku o godz. 16 z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej. Msza św. żałobna za spokój Jej świetlanej duszy odprawiona będzie w kościele św. Józefa, ul. Ogrodowa 22 dnia 29 lipca br. o godz. 8, o czym zawiadamiają pozostałe w głębokim smutku.

DZIECI i WNUCZĘTA.

Po długotrwałej chorobie zmarł dnia 21 lipca 1959 roku w wieku lat 73

Inżynier HENRYK NEUMAN

Pogrzeb odbył się w dn. 23 lipca 1959 roku na cmentarzu katolickim na Zarzewie. W Zmarłym straciliśmy współzałożyciela i wieloletniego prezesa Koła Przyjaciół Niewidomych w Łodzi i oddanego bezinteresownie człowieka, wielkiego społecznika sprawie niewidomych.

Cześć Jego prochom oddaje

PREZYDIUM ZARZĄDU KOŁA PRZYJACIÓŁ NIEWIDOMYCH w Łodzi, ul. Wigury 2.

Dnia 25 lipca 1959 roku zmarła w wieku lat 68 nasza najukochańsza matka, siostra i babcia

Ś. † P.

FELICJA NOWICKA

z Tucholskich.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 28 lipca br. o godz. 17 z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

CÓRKA, SYNOWIE, BRAT, ZIĘĆ, SYNOWE, WNUCZĘTA i RODZINA

Koledze mgr Feliksowi PATORZE z powodu zgonu

MATKI

wyrazy głębokiego współczucia składa STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW WODNYCH i MELIORACYJNYCH.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO im. Gen. W. WRÓBLEWSKIEGO w Łodzi, ul. Hipoteczna 7-9

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont zbiorników wodnych naturalnego i betonowego.

1. **Czyszczenie zbiorników.**
2. **Naprawa ścian i dna zbiornika betonowego.**
3. **Ułożenie 2 rurociągów Ø 300 łączących oba zbiorniki.**
4. **Wybudowanie ujęcia wody w zbiorniku naturalnym.**

Prace wymienione w pkt. 1, 2, 3 — konieczne są do wykonania w terminie 15 — 30 sierpnia 1959 roku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Oferty należy składać w sekretariacie zakładu do dnia 5. 8. 1959 roku w godz. od 7.30 do 15.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 7. 8. 1959 roku o godz. 9.

Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodu. 5511-K

Przetarg nieograniczony

Łódzkie Restauracje Dworcowe „Orbis" w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu nr 2

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót malarskich sali restauracyjnej I kategorii na dworcu kolejowym Łódź-Kaliska.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, które mają uprawnienia do tego rodzaju robót i usług.

Wszelkie informacje o robotach i terminach wykonania można otrzymać w sekcji techn.-inwest. od godz. 7.30 do 15.

Oferty z wycenionymi kosztorysami oraz terminami rozpoczęcia i zakończenia prac należy składać do dnia 11. 8. 1959 r. w zalakowanych kopertach z zaznaczeniem na kopercie „Oferta na roboty malarskie" w sekretariacie.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi dnia 13. 8. 1959 r. o godz. 10 rano.

Łódzkie Restauracje Dworcowe „Orbis" zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 5504-K

Jan Chtiej wygrał XIV wyścig „Dziennika" i „Gwardii"

★ Sześćdziesiąt tysięcy widzów ★ Emocjonujący finisz ★ Rakiety ★ Runda honorowa

Za Rzeźnickim, Sałygą, Wójcikiem, Waliszewskim, Gabrychem, Ulikiem, Chwiendaczem, Bugalskim, Grabowskim, Bedyńskim i Wilczewskim na pucharze przechodnim „Dziennika Łódzkiego" wyryte zostało jeszcze jedno nazwisko — Jana Chtieja z „Gwardii" łódzkiej.

Na starcie tegorocznego XIV z rzędu wyścigu „Dziennika Łódzkiego" i „Gwardii" stanęło w sumie 109 kolarzy, przybyłych do nas z całej Polski. Spośród tej tak licznej masy

Józef Kapiak w roli pilota.

nie wszyscy jednak potrafili wytrzymać wyjątkowo ostre tempo (41—42 km na godzinę) i tylko 65 dojechało do mety.

Walka na trasie była nadzwyczaj ciekawa, a w ostatniej fazie nawet emocjonująca. 10 km przed metą nie można było przewidzieć, który z zawodników potrafi zdobyć złoty wieniec.

Pucharu bronił jadący w żółtej koszulce **Mieczysław Wilczewski.** Ślązak jechał ostrożnie, szykując się na ostatnich okrążeniach do podyktowania decydującej walki i on też właśnie przyprowadził z sobą liczną grupę zawodników, która doszlusowała do czołówki.

Czterech było kandydatów do zdobycia I miejsca: mistrz szosowy Polski **Paradowski, Jankowski, Chtiej i Wilczewski.** Oni też rozegrali między sobą porywający finisz. Największą szybkość przed metą potrafił rozwinąć Chtiej, który nieznacznie wyprzedził: **Jankowskiego, Paradowskiego, Wilczewskiego, Pancka oraz Trochanowskiego, Wiśniewskiego, Piechaczka, Królaka, Tłustochowicza, Sztajntena, Buraka, Zaborowskiego, Komuniewskiego, Świątka, Ulika, Wiśniewskiego II, Szałka, Łosia, Wrzesińskiego, Łasaka, Kamińskiego, Elka Grabowskiego i wielu innych.**

W bardzo licznej grupie znaleźli się m. in. tej klasy kolarze co **Gazda, Ściborek, Więckowski, Podobas, Domaniewski, Kaczmarczyk, Preczyński, Kowalski, Waliszewski, Jarząbek i inni.**

Sukces Jana Chtieja jest tym większy, że do wyścigu tego przywiązywano olbrzymie znaczenie, typując najlepszych na wyjazd do Wrzeszcza — na zgrupowanie przed mistrzostwami świata.

Nic też dziwnego, że na wyścig nasz przyjechali najwybitniejsi trenerzy i opiekunowie naszych kolarzy, a więc: trener grupy olimpijskiej **Wandor,** trener kadry narodowej **Nowoczek,** trener Paradowskiego **Kapiak** i wielu innych. Przybył również z Warszawy wiceprezes PZKol. **Zygmunt Wisznicki,** który uważnie obserwował przebieg ciekawych zawodów.

Kilkanaście minut przed godziną 11 zawodników i publiczność powitał w imieniu organizatorów wyścigu: redakcji „Dziennika Łódzkiego" i „Gwardii" — **red. Gustaw Markun.** Na komendę **kpt. Józefa Pietrasika — st. sierżant Zenon Grzymski** oddał 14 salw na cześć startujących kolarzy.

Oficjalna część skończona.

Jan Chtiej z rąk red. J. Niecieckiego otrzymuje puchar przechodni redakcji „Dziennika Łódzkiego", asystuje tej ceremonii red. Gustaw Markun.

Zawodnicy po przejechaniu jednej rundy honorowej rozpoczęli walkę na 35 okrążeniach szosy.

Byliśmy bardzo zaniepokojeni losem Chtieja, który mając poważny kłopot z czyrakiem, trzymał się końca peletonu.

Dużo inicjatywy przejawiał Jankowski, pięknie jechał Paradowski, wyskakiwali do przodu: Komuniewski, Burak, Kowalski. Był moment, że faworytem zdawał się być Pancek, względnie Trochanowski.

Z minuty na minutę zmienia się kolejność w grupie czołowej, a my liczymy pozostałe do przejechania okrążenia. Zainteresowanie staje się coraz większe. I oto dwa okrążenia przed metą do czołówki dochodzi Wilczewski, a Chtiej nisko pochyla się nad kierownicą i pędzi jak szalony, byle prędzej wyjść na ostatnią prostą.

Mówi zwycięzca

Pierwszy raz w swojej karierze sportowej dobrze rozegrałem wyścig taktycznie. Zrezygnowałem ze zdobycia nagród, przewidzianych za lotne finisze. Przewodnią moją myślą było przejechanie rundy honorowej z wieńcem laurowym. Wianek ten oprawię w szklane ramy i będzie on wisiał u mnie, jako wyjątkowo cenna pamiątka.

— Czy bardzo dokuczał panu czyrak?

— Od jednego ze swoich przyjaciół wieczorem, dzień przed wyścigiem otrzymałem jakiś tajemniczy balsam, który złagodził ból i przyznam się szczerze, że w czasie wyścigu zapomniałem kompletnie o nim.

Jan Chtiej z wieńcem laurowym w czasie rundy honorowej.

Jankowski, Chtiej, Paradowski czy Wilczewski?

Chtiej mocno naciska pedały i metr za metrem zaczyna nieznacznie wysuwać się do przodu. Na mecie różnica między nim, a Jankowskim jest minimalna.

Mistrzem zostaje Chtiej i z wieńcem laurowym w asyście Jankowskiego i Paradowskiego przy szalonym entuzjazmie publiczności, która na cześć jego śpiewa „Sto lat", przejeżdża rundę honorową, wpisując się na listę jako czternasty z rzędu zwycięzca wyścigu „Dziennika Łódzkiego" i „Gwardii".

(n)

Pierwsi na mecie XIV wyścigu

1.	CHTIEJ — „Gwardia" Łódź	— 2.27.32
2.	JANKOWSKI JERZY — „Gwardia" Łódź	— 2.27.32
3.	PARADOWSKI JANUSZ — „Warszawianka"	— 2.27.32
4.	WILCZEWSKI MIECZ. — „Ruch" Chorzów	— 2,27.40
5.	PANCEK JERZY — „Flota" Gdynia	— 2.27.40
6.	TROCHANOWSKI A. — „Legia" W-wa	— 2.27.40
7.	WIŚNIEWSKI IGNACY — „Gwardia" Łódź	— 2.27.40
8.	PIECHACZEK ANDRZEJ — „Odra" Brzeg	— 2.27.40
9.	KRÓLAK STANISŁAW — „Sarmata" W-wa	— 2.27.40
10.	TŁUSTOCHOWICZ — „Gwardia" W-wa	— 2.27.40
11.	STEIDTEN KONRAD — „Gwardia" W-wa	— 2.27.40
12.	BURAK ZDZISŁAW — „Legia" W-wa	— 2.27.40
13.	ZABOROWSKI — „Ruch" Chorzów	— 2,27.40
14.	KOMUNIEWSKI HENRYK — „Kolejarz" Sosn.	— 2.27.40
15.	ŚWIĄTEK HENRYK — „Warszawianka"	— 2.27.40

Walka na ostatnim metrze!

Walka na ostatnim metrze trasy. W środku finiszuje Chtiej, wyprzedzając Jankowskiego i Paradowskiego.

Wandor wspomina dawne dzieje

— Mam wyjątkowy sentyment do waszego wyścigu. Nie wiem czy wszyscy wiedzą o tym, że i ja przyjeżdżałem z Krakowa, by przed trzynastu laty brać udział w wyścigu ścigając się z Rzeźnickim, Sałygą, Wójcikiem, jeżdżącym jeszcze dzisiaj Wrzesińskim i wielu innymi.

Na podstawie obserwacji mogę śmiało twierdzić, że poziom naszej czołówki stale się podnosi i możemy śmiało patrzeć w przyszłość zwłaszcza, że coraz częściej do głosu dochodzą młodzi kolarze. Przykładem tego najlepszym jest fakt zwycięstwa Chtieja.

Trener kolarski R. Nowoczek chwali...

Wydaje się, że tak to było jeszcze niedawno, gdy ja sam brałem udział w latach 1946, 7, 8 i 1949 w wyścigu „Dziennika Łódzkiego". A teraz patrzę na swoich wychowanków i cieszę się, że impreza wasza stała się wyścigiem o charakterze ogólnopolskim o wielkim znaczeniu sportowym.

Czołówka nasza znajduje się w dobrej formie. Na specjalną uwagę zasługuje Chtiej, który dysponuje nie tylko kondycją, ale i również dobrym finiszem przy umiejętnym rozkładaniu sił.

Zygmunt Wisznicki wiceprezes PZKol.

— Serdecznie gratuluję wam tak wspaniale zorganizowanej, ciekawej imprezy.

Przyjechałem z Warszawy z jednogodzinnym opóźnieniem. To, co obserwuję na szosie i z obu stron autostrady (mam tu na myśli tłumy publiczności) napawa mnie wielką radością, że Łódź dobrze propaguje sport kolarski.

Cieszę się jednocześnie z tego, że z wyjątkiem Fornalczyka, Czarneckiego i Gęszki stanęli na starcie wszyscy nasi najlepsi kolarze i na podstawie obserwacji wytypowaliśmy 10 zawodników na zgrupowanie przed mistrzostwami świata.

Są to: Chtiej, Paradowski, Podobas, Fornalczyk, Domański, Burak, Wilczewski, Koźlik, Gazda i Kowalski.

Królak z palmą

Stanisław Królak, który zajął w naszym wyścigu IX miejsce długo zastanawiał się przed stołem z nagrodami, którą wybrać sobie pamiątkę. Zdecydował się ostatecznie na palmę.

— Dobrze, ale do Warszawy mam wracać rowerem, a jak odtransportuję palmę?

Na ochotnika zgłosił się Kapiak, który palmę zabrał do swojej „Multipli" i Fiacikiem odtransportuje ją do mieszkania pp. Królaków.

Dziękujemy

Wiele instytucji, stowarzyszeń i organizacji przyczyniło się do zorganizowania i to dobrego zorganizowania XIV Wyścigu Dziennika Łódzkiego i Gwardii.

Pragniemy więc na tym miejscu serdecznie podziękować:

Woj. Zarządowi Służby Zdrowia MSW,
KBW,
MO m. Łodzi,
SKS „Społem",
MPK,
ŁOZKol.,
Płk. Lipińskiemu,
MPO,
Aktywowi społecznemu działaczy sportowych,
Telewizji i Polskiemu Radiu,
„Głosowi Robotniczemu",
„Expressowi Ilustrowanemu",
ŁKKF,
WKKF.

Dziękujemy również wszystkim ofiarodawcom nagród, którzy przyczynili się do uświetnienia naszej imprezy.

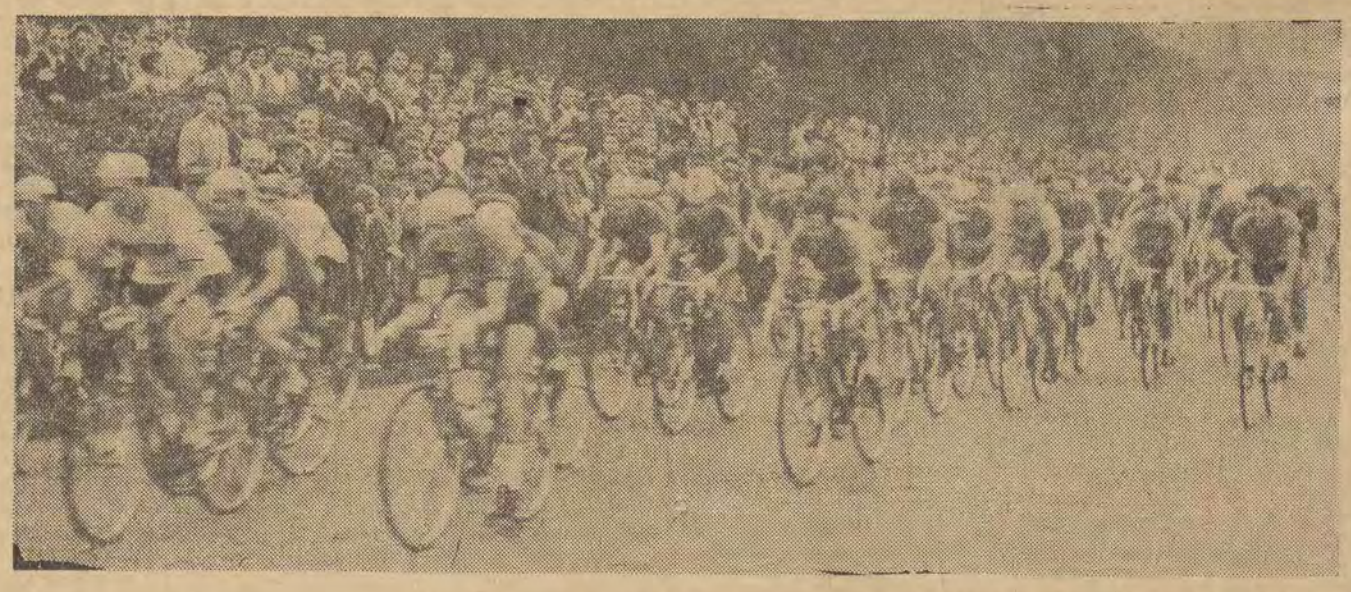

Rozciąga się długi wąż walczących kolarzy.

Wszystkie zdjęcia: L. Olejniczak

Nagrody...

Nagród było sporo i to nagród cennych.

JAN CHTIEJ zdobył: puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego", nagrodę przechodnią „Przyjaźni", ofiarowaną przez Gwardię, wieniec laurowy oraz nagrodę rzeczową (kupon materiału, ofiarowany przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej) i srebrny puchar, ofiarowany na własność przez przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi — E. Kaźmierczaka.

JERZY JANKOWSKI otrzymał przepiękny aparat radiowy — nagroda Prezydium WRN.

JANUSZ PARADOWSKI — „Szarotkę", nagrodę PSS „Społem".

Kolarzom bardzo odpowiada stosowany przez nas system wybierania nagród w kolejności zajmowanych przez nich miejsc. Najwięcej szans wyboru ma oczywiście zwycięzca.

St.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-379. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO I-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

Druk, Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 1. — Papier: druk. mat. 50 g